

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświadczeniach.

Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 10 hal., pocztą 16 hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 12. — Ekspedyca miejscowa w Agencji dzienników **St. Sokołowskiego. Pasaż Hausmanna l. 9.** — Listy należy frankować.

Reklamacje otwarte wolne od opłaty.
Telefon Redakcyi nr. 8.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 32 K., półrocznie 16 K., kwartalnie 6 K., miesięcznie 2 K. 70 h. — W miejscu: rocznie 24 K., półrocznie 12 K., kwartalnie 6 K., miesięcznie 2 K. — Prenumerata zagraniczna: W Niemczech 3 K. 20 h. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 3 K. 80 h. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“ dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“, otrzymają cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą pierwsi 1 K. 50 h., drudzy 60 h. „Przewodnik“ przeniecony osobno kosztuje 8 K.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 14 hal. kilkorazowe po 12 hal. od miejsca i wiersza miarą petirową, ogłoszenia zaś tabelaryczne i liczbowe po 20 hal. od jednego wiersza miary petirowej.

Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmuje wyłącznie Agencja dzienników **Sokołowskiego we Lwowie Pasaż Hausmanna l. 9.**; we Francji w Paryżu wyłącznie Agencja pana Adama, Boulevard Raspail Nr. 105 bis.

ZAPROSZENIE DO PRZEDPŁATY.

Przedpłata na *Gazetę Lwowską* wynosi rocznie (od 1go stycznia do końca grudnia), w miejscu 24 K., pocztą 32 K.; półrocznie (od 1go stycznia do końca czerwca) w miejscu 12 K., pocztą 16 K.; ćwierćrocznie (od 1go stycznia do końca marca) w miejscu 6 K., pocztą 8 K.; miesięcznie (od 1 do końca każdego miesiąca) w miejscu 2 K., pocztą 2 K. 70 h.

Prenumeratorowie roczni lub półroczni, (którzy prenumerują od 1go stycznia do końca grudnia lub do końca czerwca), otrzymują *Przewodnik naukowy i literacki*, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej* bezpłatnie; ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą: pierwsi 1 K. 50 h., drudzy 60 h. *Przewodnik*, przeniecony osobno, kosztuje rocznie 8 K., półrocznie 4 K., ćwierćrocznie 2 K.

W celu ustalenia nakładu prosimy o wczesne nadsyłanie prenumeraty

Od Redakcyi.

Dzielimy się z Czytelnikami naszymi radością wieścią, że felieton *Gazety Lwowskiej* poświęcony będzie w r. 1901 i w latach następnych wielkie nazwisko:

HENRYKA SIENKIEWICZA

Na prośbę naszą, aby udzielił nam wyłączonego na Galicyę prawa drukowania wszystkiego co wyjdzie z pod jego pióra, oto co nam odpowiedział Henryk Sienkiewicz, w liście z dnia 26 listopada b. r.: „Ależ naturalnie — i „SWATY ZAGŁOBY“ i wszystko co w przyszłości napiszę.“

Oprócz tego drukować będziemy w roku 1901 utwory powieściowe: Elizy Orzeszkowej, bar. Hagenowej, Teodora Jeske-Chońskiego, Adolfa Dygasińskiego, Maryana Gawalewicza, Bolesława Prusa i w. i.

Dla prenumeratorów *Gazety Lwowskiej* uzyskaliśmy od wydawców (Gybrynowicza & Schmidta) zniżenie ceny „Listów Andrzeja Edwarda Koźmiana“. Cena dzieła tego niepospolitej wartości, w 4 dużych tomach, wynosząca dotychczas 29 koron, dla prenumeratorów *Gazety Lwowskiej* zniżoną zostaje na 15 koron z przesyłką pocztową.

Zamówienia na to dzieło, wraz z kwotą powyższą, przesyłać można łącznie z przedpłatą na *Gazetę Lwowską*.

CZEŚĆ URZĘDOWA

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 9 stycznia b. r. nadać najniższej radcy Dworu we wspólnej najwyższej Izbie obrachunkowej, Ignacemu Fritsche, przy sposobności przeniesienia go na własną prośbę

w stan stałego spoczynku, w uznaniu jego 50-letniej, wybitnie znakomitej służby tytuł i charakter szefa sekcji oraz gwiazdę do Krzyża komandorskiego orderu Franciszka Józefa.

C. k. Ministerstwo handlu reskryptem z dnia 19 grudnia 1900 l. 61.761, udzieliło Spółce dla eksploatacyi wiszących, parą lub elektryką poruszanych kolei transportowych Gedeon Gedroy i Spka we Lwowie, wyłącznego przywileju na nową wiszącą koleją transportową z prawem pierwszeństwa od 12 maja 1897, w królestwach i krajach reprezentowanych w Radzie państwa, według otwartego opisu złożonego w c. k. Ministerstwie handlu.

Jan Lech rządowo uprawniony geometra z siedzibą urzędową w Sokalu złożył dnia 29 grudnia 1900 r. przepisana przepisy.

Lwowski c. k. wyższy sąd krajowy zamianował auskultantami praktykantów sądowych Adalberta Józefa Tramlera i Władysława Augustynowicza.

C. k. Dyrekcya poczt i telegrafów przeniosła kierownika sekcji przewodów telegraficznych w Nowym Sączu komisarza budownictwa Józefa Perellego z Nowego Sącza do Lwowa, przydzielając go do oddziału technicznego lwowskiej Dyrekcyi pocztowej, natomiast kierownictwo wspomnianej sekcji poruczyła adjunktowi budownictwa Wiktorowi Kerthowi.

A jej zdawało się, że sławny trubadur, kochany, uwielbiany przez kobiety, musi wyglądać koniecznie inaczej od rycerzów pospolicitych.

Zawód malował się na jej twarzy, kiedy rzekła, schodząc wolno, poważnie po schodach:

— Niech wam dom nasz będzie miły, jak wasz własny, panie Wilhelmie z Cabaing, niech wam ptaki naszych gajów i lasów poddadzą mnóstwo nowych słodkich pieśni. Bądźcie podzwonieni, rycerzu i śpiewaku. Trubadur podniósł teraz głowę.

Głębokie, tęskne spojrzenie poety, marzyciela skrzyżowało się, złączyło, stopiło ze smutnem spojrzeniem nieszczęśliwej kobiety. Patrzała na siebie długo. Ona, jakby przerażona zjawiskiem, którego się nie spodziewała, on pociągnięty czarem jej urody i smutku.

— Gość nasz czeka na powitanie rycerskie — przypomniał hrabia, kiedy się hrabina nagle na środku wschodów zatrzymała.

Napomniana przez męża, zstępowała hrabina po stopniach kamiennych, ale jej dumna głowa pochylała się, jej kolana chwiały się.

Kiedy dotknęła ustami czola gościa, jak nakazywał obycaj rycerski, zadrzała i wyrzekła szeptem:

— Witajcie!

Krótką tę scenę zauważyło i śledziło tylko dwóch mężów: zongler Jan uradowanem okiem zwycięskiego lisa, łowczy Gaston złotym wzrokiem zazdrości.

Zongler zataił rękę i pomyślał: Będzie niezadługo ładna piosenka! Łowczy ścisnął głowicę miecza i obiecał sobie być czujnym.

Hrabia posadził trubadura przy stole panów pomiędzy sobą a hrabiną.

Wieczerec zaczęto od pułarów.

CZEŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 17 stycznia.

W roku 1871 zwycięskie wojska niemieckie coraz głębiej zapuszczały się w samo serce Francji. Wówczas to podjął komendant francuskiej armii zachodniej, generał Bourbaki, zadanie, które gdyby się było powiedziało, odwróciłoby bez wątplenia kartę historii i nadało zupełnie inny bieg późniejszym wypadkom. Oto armia jego otrzymała rozkaz z całą swą siłą 150.000 żołnierzy obejść od południa główne linie nieprzyjacielskie, rzucić się w kierunku Alzacy, obsadzić Belfort, zająć następnie Alzację napowrót, przejść Ren i zarówno w Alzacy jak i po drugiej stronie Renu przeciąć linie odwrotu najeźdźczej armii niemieckiej. Potężna ta droga komunikacyjna, na której nieustannie szły Niemcom posiłki, prowianty i amunicya, czy to do ich pozycji w Lille, St. Quentin i Dijon, czy też w okolicy Paryża i Orleanu, ten szlak życiodajny dla najeźdźców, miał być przerwany i zamknięty! Cóż wówczas musiałyby się stać? Niemców czekałby Sedan lub odwrot sromotny. Walki jednak pod Villersexel i nad Lisainą rozstrzygnęły świetnie pomysły, lecz źle wykonane a zuchwałem przedsięwzięciem na niekorzyść Bourbakiego; miasto obejść Niemców on sam znalazł drogę swego odwrotu zamkniętą i komunikację z Lyonem odciętą, — a tak chwilowo niezwykle popularny generał musiał wraz z armią swą szukać ostatecznie schronienia w Szwajcaryi.

Nie wiemy, czy obecny wódz Boerów De Wet odbywał studia wojskowe, i czy zna z dziejów owo zakończone tak niefortunnie przedsięwzięcie gen. Bourbakiego, — to jednak pewna, że manewr podjęty przezeń w ostatnich tygodniach nad rzeką Orange w południowej Afryce, przypomina żywo ową kartę z dziejów wojny przed laty trzydziestu. Czy usiłowanie Boerów powiedzie się, nie wiadomo, ale z góry można zazna-

I wino hrabiego obiegało po żyłach płomieniem, ale mimo to nie rozwiązało języków hrabiny i trubadura Siedzeli obok siebie w milczeniu, nieswoi, osowiali, jakby sobie niechętni. Dziwny łęk, rodzącej się miłości świadek niezawodny, rozgrodził ich, zamknął im usta. Od czasu do czasu spoglądali na siebie, z pod czoła, rumieniąc się, gdy się spojrzeli ich skrzyżowały.

— Znużony jestem daleką drogą. Dzień był dziś upalny, gorący, jak w lipcu — odpowiadał trubadur, gdy się hrabia dziwił jego dziwnemu zachowaniu.

— Już od rana dokucał mi ból głowy — tłumaczyła się hrabina.

Daremnie kazał hrabia podawać nowe puahy. Przy stole panów nie poprawił się humor.

Więc, zniercierpliwiony, zawołał: — Hej wy, skoczne małpy, zjadacze ognia, grąkowie podli! Zabawcie nas wy, kiedy wasz pan stracił mowę.

Teraz odezwał się trubadur: — Przynieście trąbę i bęben! Rycerskiemu panu zaspiewamy pieśń rycerską. Dla takich wojaków, jak pan Rajmon z Roussillonu, tworzy jedyny pan Bertram z Born. Zaspiewam sam przy waszym wtórze.

Słońce już zaszło, a księżyc nie było jeszcze na niebie. Cienie wieczoru spowiły zamek, drzewa, ludzi.

— Podajcie światła! — rozkazał hrabia. Służba zapaliła pochodnie, łuczywa; na stole panów ustawiła świece woskowe.

— Nie szczeniście trąby i bębna! — polecił trubadur swoim zonglerom. — To dla wojowników dźwięki najmilsze.

Nie szczeniła.
(Ciąg dalszy nastąpi).

8)

TEODOR JESKE-CHOIŃSKI.

ROMANS TRUBADURA.

NOVELA HISTORYCZNA.

III.

(Ciąg dalszy).

W blaskach tej łuny wydała mu się wysoka, okrągła wieża zamku olbrzymim pałem, skąpanym we krwi, i po raz wtóry odezwał się w nim w najtajniejszych tajnikach jego duszy ów głos ostrzegawczy, który niewiadomo, z kąd idzie, nigdy nie zawodzi, a którego ludzie tak rzadko słuchają. Teraz zrozumiał, raczej odczuł jego przestroję.

— Wróć się! — szeptął głos tajemniczy. Wilhelm zatrzymał konia i obejrzał się po za siebie, bezradny. Coś pechało go w tył, ku bezpiecznemu domowi.

Ale było już zapóźno. Z bramy zamku wypadł jeździec w pełnym galopie. To sam hrabia Rajmon nadbiegał, by powitać miłego gościa i przeprowadzić go osobiście przez próg swojego domu. — Witajcie, witajcie! — wołał z daleka, szczerze uradowany.

Trubadur spał konia ostrogami i skończył ku hrabiemu. — Cóż ci może grozić? — odpowiedział jego trzeźwy rozum wewnętrznemu głosowi

ostrzegawczemu. — Nie dla ozdoby nosisz przy boku miecz i nie dla podziwiania wdzięków niewieściich tylko masz oczy.

W kilka minut potem wjeżdżał orszak trubadura przez bramę zamku.

— Przybywacie w samą porę — mówił hrabia do Wilhelma — bo podają właśnie wieczerzę.

Na dziedzińcu, przed pałacem, w cieniu lip rozłożystych dymiły się już półmiski na czterech stołach, ustawionych w czworobok. Jeden z nich, najmniejszy, przykryty jedwabnym obrusem, stał na podwyższeniu.

Kiedy trubadur zeskoczył z konia, rzuciwszy służbie płaszcz, ukazała się na najwyższym stopniu schodów pałacowych hrabina Margarida. Wysoka, z biustem posagu greckiego, wiotka w pasie, z podniesioną dumnie głową, z surową powagą na białej twarzy, robiła wrażenie królowej, spoglądającej z góry, z tronu na swoich poddanych. Suknia z różowego jedwabiu, wycięta pod szyją, przylegała szczelnie do jej smagłego ciała.

— Nasz miły gość, pan Wilhelm z Cabaing, przesławny trubadur, prosi cię o powitanie rycerskie, Margarido — odezwał się hrabia.

Hrabina, zatrzymawszy się na schodach, spojrzała na dół, przed siebie.

Tam, obok jej małżonka, stał z głową pochyloną rycerz jasnowłosy, ubrany w zwykły strój podróżny zbrojnego męża.

W pierwszej chwili była w oczach hrabiny tylko ciekawość kobiety, której przedstawiają obcego, nieznanego mężczyznę. Jak też wygląda ów trubadur, o którym ludzie tyle opowiadają? — pytały te czarne, smutne oczy.

Widziały młodzieńca średniego wzrostu, kształtnego, zbudowanego dobrze, jak wielu, jak tysiące innych. Nic więcej.

czyż, że dotąd towarzyszy im powodzenie, które wówczas nie było nawet przelotnie udziałem Francuzów. Podczas, gdy wróg-najeźdca zajął cały ich kraj, t. j. obie rzeczypospolite, i już wcielił je do swych posiadłości, — gdy sam ulokował się w stolicach, w sercu obu krajów: rozproszone po górach i wąwozach, po puszczech i niedostępnych oparach luźne oddziały i „bandy“ boerskie — jak je nazywali Anglicy, — nagle, w sile kilku tysięcy ludzi wkroczyły do wnętrza angielskiej kolonii Przylądka Dobrej Nadziei, zajęły rozliczne przechody i przesmyki, opanowały terytorium liczące 100.000 kwadratowych mil angielskich a kierowane ręką wprawna i śmiała, w zorganizowanym pochodzie poczęły posuwać się w głąb kraju, tak, że przednie ich strażce stoją już w pobliżu głównego miasta kolonii i największego portu w Przylądku, Kapstadt i Kapetown, a linia kolejowa wiodąca z Pretoryi, Johannesburga na Bloemfontain, Aliwalnorth i De Aar do Kapstadt nietylko tu i ówdzie została dorywczo przez nie uszkodzona, lecz jest w najwyższym stopniu zagrożona.

Napoleon I. powiedział: „Jest to zbrodnia utracić swe linie komunikacyjne“, — o tem zasadniczym jednak prawie sztuki wojennej nie wiedzieli nie lub nie pamiętali wódzowie angielscy w południowej Afryce a z ich nieogłędności skorzystał sprytny i obrotny nieprzyjaciel. Przez jedną noc prawie z pokonanego i obalonego, stał się na napór groźnym i zwyciężkim. Fachowcy wojskowi nie szczędzą też dzisiaj surowych zarzutów tak uwielbianemu w Anglii „marszałkowi Robsonowi“ (Roberts), że on to nieogłędnie rozdzielaniem sił, lekceważeniem nieprzyjaciela i najpierwszych zasad sztuki wojennej naraził, na szwank całą sytuację wojenną w południowej Afryce a sam najspokojniej odjechał sobie z powrotem do kraju. Ambitny zaś następca marszałka Roberts, lord Kitchener objął po nim niewdzięczny spadek: obowiązek ratowania sytuacji, która nie wiadomo, czy da się uratować, jeżeli nie zajdą nieprzewidziane wypadki lub nie nadejdą ze zdwojonym pospiechem posiłki. A naród angielski, który wydał setki milionów na tę wojnę i złożył jej w ofierze życie i zdrowie kilkudziesięciu tysięcy swych najdzielniejszych synów, — znajduje się dziś znowu u początku zadania. Byłoby to nie był zarazem początek końca potęgi angielskiej w Afryce południowej.

Wybory do Rady państwa.

Do dnia wczorajszego włącznie, wybranych zostało 415 posłów; w szczególności wczoraj w wyborze ściślejszym w okręgu miejskim Wiener Neustadt zwyciężył Kiemmann, kandydat niemieckiego stronnictwa ludowego; kandydat socjalnej demokracji Dobiensch, zrzekł się na jego rzecz głosów swych w zamian, za to, że stronnictwo niemieckie ludowe w innych okręgach głosami swymi przechyliło szalę zwycięstwa na stronę socjalistów a przeciw chrz. soej.

Pozostaje jeszcze do wybrania: dwóch posłów z wiedeńskiej Izby handl. i przem. (w dniu dzisiejszym) i ośmiu posłów z kuryi

wielkiej własności w Austrii dolnej (w dniu jutrzejszym).

Dotychczas wybrani posłowie dzielą się na następujące kluby i stronnictwa. Wybrano: 36 członków niemieckiego stronnictwa postępowego,

46 członków niemieckiego stronnictwa ludowego,

23 członków wiernokonstytucyjnej wielkiej własności,

4 niemiecko-wolnomysłnych dzikich,

1 członka niemieckiego związku chłopskiego,

21 niemieckich radykałów (Schönererianie),

22 niemieckich chrześcijańsko-socjalnych,

23 członków niemieckiego stronnictwa katolicko-ludowego,

2 niemieckich klerykałów,

3 klerykałnych „dzikich“,

4 członków niemiecko-katolickiego centrum,

10 socjalnych demokratów,

19 Włochów,

19 konserwatywnych wielkich właścicieli czeskich,

3 członków morawskiej partii,

53 Młodocechów,

5 agrarystów czeskich,

5 czesko-narodowych robotników,

2 czesko-klerykałnych,

61 członków Koła polskiego,

9 członków polskich stronnictw ludowych,

1 polskiego radykała (niezawisły socjalista),

10 Rusinów,

6 członków klubu bukowińskiego,

15 Słoweńców,

10 Kroatów,

2 Serbów.

*

Jak z powyższego zestawienia wynika, wzrosła znacznie liczba radykałnych Niemców (Schönererianów), których w poprzednim parlamencie było 6, a obecnie jest 21; wzrosła także liczba niemieckiego stronnictwa ludowego i Koło polskie, a zmniejszyły szeregi: niemiecko-chrześcijańsko-socjalnych (antysemitów), socjalno-demokratów i Młodocechów, choć liczba posłów czeskich nie uległa w ogóle zmianie.

Frakcja socjalistyczna liczyć obecnie będzie 10 członków, podczas gdy dawniej liczyła 15. Należą do niej: Piotr Cingr, Ignacy Daszyński, Maciej Eldersch, dr. Wilhelm Ellebogen, Józef Hannich, Józef Hybesz, Engelbert Pernerstorfer, Edward Rieger, Karol Seitz, Franciszek Schuhmeier.

Dyskusja polska w Izbie pruskiej.

(Telegram).

Berlin, 17 stycznia.

Na wczorajszym posiedzeniu Izby deputowanych sejmiku pruskiego, w toku dalszej dyskusji nad budżetem zabrał głos członek Koła polskiego poseł Mizerski i oświad-

czył, że minister dr. Miquel zupełnie zapomina, że kosza tak sławionej przez niego pruskiej pracy kulturalnej ponoszą w przeważającej części Polacy. Władza państwowa dopuszcza się jaskrawego nadużycia niepozwalając kształcić polskich dzieci w języku macierzystym i wciskając się pomiędzy dzieci i rodziców.

Następnie zabrał głos minister oświaty dr. Studt i powiedział, że jeżeli poseł Mizerski twierdzi, że w Polsce żaden rozumny człowiek nie myśli o rewolucji, to ministrowi wiadomo istotnie dokąd właściwie zdążają redaktorowie wszystkich narodowo-polskich dzienników. Wedle przekonania ministra to wszystko co się dzieje na Górnym Szląsku jest tylko wynikiem narodowo-politycznej agitacji.

Przemawiał następnie minister spraw wewnętrznych Rheinbaben, wywodząc na wstępie, że rząd świadom jest znaczenia kwestii polskiej i uczyni wszystko, co tylko jest w jego sile, aby osłabić i odwrócić zupełnie niebezpieczeństwa, jakie Polacy chcą sprowadzić na Prusy. My nie trąbimy, powiedział minister, ani do ataku ani do odwrotu, chcemy jednak stać na straży niemieczyny w prowincjach wschodnich. Minister odczytuje szereg artykułów polskich dzienników zawierających obrazę niemieckości i zapytuje, jak z tem dadzą się pogodzić wygłaszane na nutę pokojową wywody posłów polskich. Polscy posłowie oddaliby istotne usługi swoim rodakom, gdyby zapobiegali tego rodzaju występkom prasy polskiej. Rząd kroczyć będzie konsekwentnie drogą, prowadzącą do wzmocnienia niemieczyny w prowincjach wschodnich i nie wątpi, że bodaj po dziesiętkach lat działalność jego przyniesie pożądane owoce. Stworzymy, mówił w dalszym ciągu minister, silny niemiecki stan chłopski, z którego wytworzy się stan rękodzielnicy. Mowca przytoczył projektowane dla Poznania zarządzenia „kulturalne“ i wyraził nadzieję, że tamtejsi Niemcy przyczynią się do tego, że praca rządu uwieńczoną zostanie pomyslnym skutkiem. Skoro Niemcy przejmą się nawskróś przeświadczeniem, że mogą liczyć na rząd we wszystkich wypadkach, wówczas rząd uzyska rękomię, że działaniu jego towarzyszyć będzie zawsze zwycięstwo, wówczas i Polacy będą musieli nabrać przekonania, że są Niemcami i muszą dopóty pozostać Niemcami, dopóki orzeł niemiecki roztacza swoje skrzydła (oklaski).

Deput. Sattler przytaczał rzekome przykłady na to, że Polacy podjudzają przeciw Niemcom. Mowca protestował przeciw usiłowaniu Polaków łączenia języka macierzystego z religią a w końcu rozwiódł się nad pełną błogich skutków działalnością hakatyistów, którym przedewszystkiem należy zawdzięczać, że Niemcy w swym szeregu walczyli przeciw polskim uroszczeniom.

Poseł ks. dr. Jażdżewski, omawiając zachowanie się Polaków, oświadczył, że ogół polskiego nie należy czynić odpowiedzialnym za wybryki pojedynczych jednostek. Polacy zajmowali zawsze w obec rządu uprzejme stanowisko i tak n. p.: w sprawie pomnożenia floty wojennej. Rząd odwziewa się im za to w ten sposób, że nie uwzględnia zupełnie uprawnień ich życzeń i żądań. Polacy chętnie godzą się na naukę języka niemieckiego, mają wszakże prawo domagać się, aby ich

dzieci uczyły się czytać i pisać po polsku. W obec stosunków, jakie panują w dzielnicach polskich jest zupełnie zrozumiałem, że w sferach pojedynczych polskich jednostek rozwijają się wszechpolskie aspiracje; śmieszna jednak byłoby rzeczą łączyć z tem jakieś obawy.

Izba przekazała budżet komisji budżetowej.

Podczas przedwczorajszej dyskusji nad budżetem, przewodzca stronnictwa wolnomysłnego Richter tak się rozwiódł o polskiej polityce rządu:

„Nie pojmuje doprawdy, dlaczego wydatki na muzeum i bibliotekę niemiecką w Poznaniu umieszczono właśnie w etacie ministerstwa skarbu; właściwie przecież należały te pozycje do etatu ministerstwa oświaty. (Głos z ław polskich: „To przecież środki polityczne!“). A więc dla tego, że wydatki te mają służyć celom politycznym! Jeżeli atoli tak jest, to należałoby umieścić je w etacie prezydenta ministrów. Nie uczyniono tego zapewne z tej przyczyny, że minister Miquel tak bardzo interesuje się sprawą polską. Co do mnie, ubolewam głęboko, że sejm stosuje się zawsze do rad i wskazówek ministra Miquela w tej dziedzinie. Dostaliśmy się przez to na tak pochylą drogę, że nikt teraz nie wie, jak dalej jechać. Jest to klątwa praw wyjątkowych, że jedno zawsze pociąga za sobą drugie. Mimo owych 200 milionów na kolonizację, słyszeliśmy niedawno skargi, że polska własność ziemska się wzmaga, że w ostatnich latach 1.300 posiadłości przeszło w ręce polskie z rąk niemieckich. To przecież objaw zupełnie naturalny i dziwić się nie można, że się Polacy bronią przeciwko wykupywaniu ziemi. Łączą się tedy i tworzą Banki parcelacyjne bez pomocy rządu. Dalej skarżono się, że i w miastach żywił niemiecki zmniejsza się w obec polskiego, że Polacy popierają tylko swoich i t. d. — i że w skutek tego stosunki w miastach tych stały się dla Niemców wręcz nieznośnymi. I w tem nie widzę nic dziwnego. Gdy rząd zamienia polskie dzielnice na pole walki, to nie można się dziwić, że Niemcom pobyt w tych dzielnicach nie podoba się, że z nich uciekają i że innych na opróżnione przez nich miejsce nawet za drogie pieniądze dostać nie można. Wielkie i kosztowne budowle w Poznaniu również nie potrafią uprzyjemnić tam pobytu Niemcom. Swoją drogą życząc miastom tego poparcia, co więcej, jestem przekonany, że i czysto niemieckim miastom hojniejsze poparcie bardzo by się przydało. Dziś zazdroszą one już miastom z mieszaną ludnością i łatwo dojdziemy do tego, że w innych czysto niemieckich miastach powiedzą sobie: „Ach, gdybyśmy też mieli u siebie chociaż garstkę Polaków, wtedyby minister Miquel i dla nas hojnie wyznaczył zasiłki, wówczas łatwo dostalibyśmy ładny teatr oraz inne piękne lokale“.

Przewodca narod-liberalnych dr. Sattler, krytykując politykę finansową dr. Miquela, dał wyraz ubolewaniu, że rząd nie we wszystkiemi uwzględnił radykalne antipolskie żądania hakatyizmu i tak dalej mówił:

„W dziedzinie wzmocnienia niemieczyny na wschodnich kresach, spodziewałem się wielkiej akcji, tymczasem nie uczyniono nic ważnego. Prawda, wyznaczono w etacie zna-

Z LITERATURY ZAGRANICZNEJ.

(„Mercede“ p. Ippolito Pito d'Aste).

I.

Signora Scholastyka pozamykała wszystkie drzwi domu, zaglądając w każdy kąt, czy złodziej się gdzie nie zakradł i oddawszy dobranoc Don Gaudenzioniemu, udała się na spoczynek.

Zacna dusza ta signora Scholastyka, gospodyni księdza, w którego domu była już od lat tyłu, że sama rachubę straciła.

Don Gaudenzio Malinverni był kasno-dzieją emerytem i współwłaścicielem pierwszorzędnego Instytutu naukowego panien w Genui, znanego pod nazwą instytutu Dubreul, od dyrektorki, Francuski rodem, naturalizowanej od lat wielu w Genui. Instytut znajdował się na pagórku, zwanym San Bartolome degli Armi, Don Gaudenzio zaś mieszkał w sąsiedniej uliczce della Serza, bo pani Dubreul z zasady nie pozwalała, żeby pod jej dachem zamieszkiwał jaki mężczyzna, chociażby miał lat przeszło sześćdziesiąt i nosił tonsurę na głowie, jak Don Gaudenzio.

Nazajutrz, 14 sierpnia, był dzień uroczysty w Instytucie, koniec roku i rozdanie nagród najlepszym uczniom Pensya pani Dubreul należała do najlepszych w mieście, panienek więc uczęszczało tam bardzo wiele. Don Gaudenzio pomiędzy innymi profes-

rami udzielał tam różnych nauk, a głównie religii i przygotowywał panny do pierwszej spowiedzi. Przytem zajmował się administracją zakładu, godził powaśnionych, rządząc wszystkiemi razem z panią Dubreul, która w nim wielkie miała zaufanie. Na jutrzejszej uroczystości Don Gaudenzio miał wypowiedzieć doroczną mowę i dla tego teraz siedział jeszcze, choć noc była już późna, bo chciał ją sobie powtórzyć, a przede-wszystkiem wystudyować ruchy, które wydawały mu się konieczne potrzebne.

Ale zamiast wziąć manuskrypt do ręki, ksiądz Malinverni siedział z głową ukrytą w dłoniach, głęboko zamyślony. Co go przyprawiało o to zamyślenie! Czy przypominał sobie swoją młodość, która dawno minęła, czy trażyły go sprawy Instytutu? Zdaje się, że poczciwy ksiądz samby na to odpowiedzieć nie umiał! Doznawał tylko jakby zniechęcenia i nudy za to, że życie zmarnował. Czuł, że była w nim materyja na wielkiego człowieka, albo przynajmniej, że mógł być wybić się nad poziom, a tymczasem zaskiepił się w sobie, zaniedbał się, obracając się ciągle w ciasnym zakresie nauczania młodych dziewcząt powtarzając nieustannie jedne i te same formułki.

Don Gaudenzio obudził się nareszcie z zamyślenia, wstał, wziął lampę do ręki i zbliżył się do kominka, nad którym wisiało zwierciadło i ustawił ją tak, żeby widzieć dobrze wszystkie swoje ruchy; potem wziął manuskrypt do ręki i już miał zaczynać powtarzanie przemowy, gdy z kartek manuskryptu list jakiś wypadł na ziemię. Don Gaudenzio zdziwił się ogromnie i spojrzął na list; był adresowany do niego, nie do Instytutu, ale do mieszkania, z marką pocztową miejską.

Duchowny przez kilka minut trzymał list w ręku nie mogąc się zdecydować na otwarcie. Kto mógł do niego pisać z Genui? Jakim sposobem list znalazł się pomiędzy kartkami manuskryptu? Na to ostatnie pytanie można było łatwo znaleźć odpowiedź: listonosz zapewne przyniósł list w czasie jego nieobecności, Scholastyka pewnie go położyła na biurku, a ksiądz, ze zwykłym sobie roztargnieniem musiał go nie spostrzedz i obracając kartki wsunąć niechcący do zeszytu.

Ale na pierwsze zapytanie nie miał odpowiedzi; otrzyznał list z miasta i to przez pocztę, a przede-wszystkiem adresowany do mieszkania, było to rzeczą zupełnie nową dla ojca Malinverni?

Otworzył list nareszcie przekonany się, że podpisu w nim nie było; odsunął go z gniewem i już wyciągnął rękę, żeby rzucić w płomień, uważając, że nie wypadło mu czytać listu bez podpisu, — ale przez ciekawość spojrzął i oto co jednym tchem przeczytał:

„Don Gaudenzio Malinverni nie powinien odrzucić prośby, którą wniesie do niego pewna wysoka osobistość po uroczystości rozdania nagród. Ten, kto to pisze, jest przyjacielem, któremu bardzo zależy, aby ksiądz mógł mieć korzyść. Pani Dubreul nie wie o niczem. Don Gaudenzio może postawić warunki, jakie uzna za stosowne, ale trzeba przystać na propozycję koniecznie“.

Dalej był post scriptum:

„Nie mówić nie nikomu. — Ksiądz może odnieść z tego zawiadomienia wielką korzyść!“

Pomimo najbujniejszej fantazyi gubiącej się w domysłach, ksiądz nie był w stanie rozwiązać zagadki co ten list miał znaczyć?

o jaką propozycję chodziło? Przechodził pamięcią wszystkich widywanych w instytucie, wszystkie panny, które jako dojrzałe opuściły miłą pensję nazajutrz, a nawet główne wypadki, których był świadkiem — i nie znajdował śladu, który by go naprowadził na rozwikłanie tej zagadki. Pomyślał sobie nareszcie, że jeżeli ma być z tego korzyść, propozycję, jaką by ona nie była, przyjąć wypada i bardzo był ciekawy co też nastąpi.

Uczyniwszy to postanowienie, ksiądz uśmiechnął się sam do siebie i nałożywszy okulary, chciał się zabrać do powtarzania swojej mowy; ale przekonany się, że mu to tak łatwo nie przyjdzie. Rozbudzona ciekawość myśli mu mieszała, usta powtarzały wyrazy a myśl bujała daleko. Don Gaudenzio pragnął zachować świeży umysł na jutro; miał nadzieję, że gdy się połoczy spokojnie, łatwiej mu przyjdzie powtórzyć mowę w pamięci i zmówiwszy krótki paciierz Bóg wie z jakim roztargnieniem, wsunął się pod kołdrę.

I w łóżku jednak o swojej mowie zapomniał, myśląc tylko o zagadkowym liście i o korzyściach, jakie wypłyną dla niego mają; nie mógł zasnąć bardzo długo; słyszał przez ścianę głośnie chrapanie Scholastyki i życzył sobie, aby już dzień nastał, a z nim godzina rozdzielania nagród, ale tym razem nie dla tego, aby usłyszeć oklaski za wypowiedzianą mowę, jak o tem marzył przed kilkoma godzinami, tylko aby wyjść z tej niepewności i dowiedzieć się nareszcie co znać ów list zagadkowy.

(Ciąg dalszy nastąpi).

czne sumy na muzeum i teatr w Poznaniu, ale gdzie się podziało zniesienie walów fortyfikacyjnych, gdzie są środki, jakie miano podjąć celem osiedlenia niemieckich chłopów w polskich dzielnicach? Jeżeli wschodnie prowincje tak bardzo pozostały w tyle za innymi pod względem kulturowego rozwoju, to pochodzi to z tego, że są za mało ludne. Należałoby wszystkie dochody ze sprzedaży domen obracać na osiedlenie tam niemieckich chłopów.

Należy wschodnie prowincje tak wysoko podnieść, iżby Polacy uczuli radość, iż mieszkają w Niemczech i że są poddanyymi króla pruskiego. Niemcom trzeba pobyt w Poznaniu uprzyjemnić. Można by urzędnikom w Poznaniu zapewnić wolność podatkową i ustanowić dla nich osobne dodatki pensyjne za przebywanie w tej prowincyi.

KRONIKA

Lwów. 17 stycznia.

— **Wiadomości osobiste.** Sekretarz generalny Akademii Umiejętności prof. dr. Stanisław Smolka wyjechał do Nervi, gdzie przebywać będzie zapewne do połowy lutego.

Czynności sekretarza generalnego Akademii załatwiać będzie przez ten czas prof. dr. Bolesław Ulanowski.

— **Powszechne wykłady uniwersyteckie.** Piątek, dnia 18 b. m., w Zakładzie fizycznym (ul. Długosza 8) od godziny pół do 8 do pół do 9 prof. dr. Ignacy Zakrzewski „O świetle“ (z demonstracyami);

w szkole im. Staszica (ul. Skarbowska 45) od godziny 7 do 8 prof. dr. Stanisław Głębiniński „Statystyka Galicyi“.

— **Powszechne wykłady uniwersyteckie na prowincyi.** W niedzielę, dnia 20 b. m.: w Drohobyczu prof. A. L. Zubczewski „Kobiety w życiu i poezyi Adama Mickiewicza“; w Przemyslu prof. dr. I. Zakrzewski „O świetle elektrycznym“ (z demonstracyami);

w Samborze dyr. dr. Fr. Tomaszewski „O prądzie elektrycznym“ (z demonstracyami); w Stanisławowie prof. K. Grünberg „Dwa lata dziejów naszych 1863/4“;

w Stryju dr. M. Schoenett „O odżywianiu się roślin“ (z demonstracyami); w Tarnopolu prof. J. Zamorski „Cywilizacja współczesna“;

w Złoczowie prof. dr. Wł. Sieradzki „O używaniu napojów alkoholowych“.

— **Prof. dr. O. Balzer** wybrany został członkiem król. czeskiego Towarzystwa naukowego w Pradze. (Król. česka Spolecnost nauk).

— **Bal prasy.** Pod tym popularnym i magicznym znakiem zebrał się wczoraj u hr. Mieczysława Pinińskiego, protektorki balu, komitet damski na wspólną naradę. Przybyło pań około pięćdziesiąt, które w kilku słowach w imieniu dostojnej gospodyni i wydziału Towarzystwa dziennikarzy powitał serdecznie wiceprezes p. Kazimierz Skrzyński; następnie panie rozebrały bilety wstępu do rozsprzedaży, a po krótkiej ale ożywionej dyskusji powzięły kilka uchwał zmierzających do oświetlenia balu.

Piękne to zebranie przedstawicieli płci nadobnej powiodło się wyborne, dzięki gorliwej inicjatywie protektorki i stało się najlepszą gwarancją wielkiego powodzenia balu prasy, który posiada już zresztą swoją tradycję i ustalony sławę w rocznikach lwowskiego karnawału.

— **W Związku naukowo-literackim** (ul. Trzeciego Maja 5) w sobotę, dnia 19 b. m., dokończenie odczytu p. Zofii Strzelckiej-Grynborgowej: Ustęp ze studium p. t.: „Znaczenie Balladyny“, mianowicie o postaci Wdowy i dyskusya nad tym odczytem. Początek o godzinie 8 wieczorem.

— **Akademickie Koło Towarzystwa „Szkoly Ludowej“** zakupiło 9 akcji funduszu budowy Domu polskiego w Morawskiej Ostrawie za zebrane w Drohobyczu przez akademika Strzeleckiego 187 K 4 h.

— **Rezygnacja.** *Gazeta Narodowa* donosi, że p. Tadeusz Starzyński zrezygnował z prezesowskiego Rady powiatowej żółkiewskiej.

— **Stypendjum** im. ks. Metropolity Szeptyckiego. Aby utrwalić pamięć rządów biskupich ks. Szeptyckiego w Stanisławowie, Rusini tamtejsi uchwalili zebrać fundusz na stypendjum jego imienia, na co zaraz ofiarowano 1000 K.

— **W Czytelnici dla kobiet** będzie czytał w sobotę, 19 b. m., p. Aureli Urbański najnowszy swój utwór p. t.: „Warehol“. Początek o godzinie 6.

— **Z powodu** zawiei śnieżnych został ruch ogólny na szlaku Berhomet-Mezehrody od 16 b. m. przypuszczalnie na 24 godzin wstrzymany.

— **Ruch ogólny pociągów** na szlaku Kołomyja-Stefanówka został dnia 16 b. m. pociągiem nr. 3953 napowrót podjęty.

— **Na dochód** budowy „Ochronki Polskiej“ w Drohobyczu urządza Stowarzyszenie

rękodzielników i przemysłowców „Gwiazda“ w Drohobyczu w miejskiej sali gimnastycznej w niedzielę, dnia 20 b. m., przedstawienie amatorskie, na którym odegrana zostanie melodrama ludowy w 5 aktach, Edwarda Błotnickiego „Zagroda Sobkowa“.

— **Skrzypce** w futerałach, znalezione na ul. Halickiej, można odebrać w Stowarzyszeniu młodzieży handlowej (ul. Czarnieckiego 1. 1).

— **Ślub** b. Prezydenta gabinetu hr. Franciszka Thuna z hr. Władysława-Mitrowitz, odbędzie się w niedzielę, d. 21 b. m., w kaplicy arcybiskupiej w Pradze. Błogosławieństwa ślubnego udzieli książę-arcybiskup Skrbensky.

— **Z aresztów** miejskich zbiegło wczorajszej nocy, po zrobieniu otworu w murze, siedmiu niebezpiecznych rzezimieszków: Franciszek Heil, Władysław Berezowski, Jan Pietrus, Władysław Dembowski, Adolf Gruner, Jakób Seifer i Józef Dominik.

— **Znaczna ilość** kosztowności skradziono onegdaj po południu z zamkniętego mieszkania L. Drelichy pod l. 1 ul. Młynarska, a mianowicie: serwis z tulskiego srebra, składający się z tacy, flaszki i 12 kubków wartości 300 K., cztery srebrne puchary i jeden większy wartości 100 K., 2 srebrne wysokie lichtarze wartości 100 K., złotą owalną sylwetkę wysadzana jednym większym i 6 mniejszymi diamentami wartości 240 K., złoty kręcony łańcuszek z czarnym kamieniem z wrytym herbem i złoty obrus w który sprawca niezawodnie srebro zawiązał.

— **Duży kociół** miedziany skradziono z praczkarni domu nr. 31 ul. Słoneczna.

— **Z przedpokoju** gimnazjum II skradziono studentowi P. płaszczyk futrem. Agentowi policyjnemu udało się wytropić sprawcę w osobie notowanego Jana Czajki i wydrzeć mu łup, ukryty w worku w piwnicy pod l. 1 ul. Pełtawna.

— **Statystyka pocztowa.** W miesiącu listopadzie nadano we Lwowie 559.296 listów prywatnych niepoleconych, 289.701 kart korespondencyjnych, 172.728 listów urzędowych niepoleconych, 101.428 listów poleconych (w ogóle), 56.600 przesyłek pod opaską, 14.603 przesyłek z próbkami, 658.215 egzemplarzy gazet, ogółem 1,852 571; 8.707 listów pieniężnych i małych przesyłek wartościowych, 2.557 pakietów wartościowych (ponad 100 K.) 43.590 pakietów zwykłych, ogółem 54.854; wypłacono 20.337 przekazów na kwotę 1.600.857 K. 84 h., 8 300 czeków Kasy oszczędności na kwotę 3.077.955 K. 46 h., 1.675 zwykłych wkładek oszczędności na kwotę 33.198 K. 51 h., razem 4,712.011 K. 81 h. Wypłacono 79.024 przekazów na kwotę 2,452.619 K. 23 h. 1.336 asygnał czekowych Kasy oszczędności na kwotę 2,506 235 K. 53 h. 599 ze zwykłych wkładek Kasy oszczędności (zwroty) na kwotę 37.323 K. 86 h., razem 4,996.178 K. 62 h.

Nadeszło do Lwowa: 567.640 listów prywatnych niepoleconych, 460.109 kart korespondencyjnych, 98.161 listów urzędowych niepoleconych, 105.885 listów poleconych (w ogóle), 86.889 przesyłek pod opaską, 17.598 przesyłek z próbkami, 180.792 egzemplarzy gazet, ogółem 1,517.074; 11 592 listów pieniężnych i małych przesyłek wartościowych, 1.568 pakietów wartościowych (ponad 100 K.), 41.974 pakietów zwykłych, ogółem 55.134.

— **Statystyka telegraficzna.** W listopadzie nadano we Lwowie 16 550 telegramów i pobrano za nie opłatę w kwocie 20.030 K. — h. nadeszło 18.514 depesz dla adresatów w mieście, a 143.608 telegramów do przetelegrafowania (transita).

— **Ruch telefoniczny.** Sieć miastowa. W listopadzie r. z. nadano we Lwowie telegramów 2.145. Nadeszło 2037 telegramów. Ilość abonentów 700. Ilość rozmów telefonicznych 73.641. Dochód 2202 K. Sieć międzymiastowa: Ilość abonentów 67; rozmów telefonicznych 1141. Dochód 2040 K. Razem 4242 K.

— **Zmarli** w ostatnich dniach: w Stanisławowie, Fryderyk Reisinger, pułkownik 20 p. obr. kraj., w 57 roku życia; We Lwowie, Antoni Benza Balabayder, b. artysta dramatyczny, w 37 roku życia; Józef Wasilkowski, profesor I gimnazjum w Kołomyjach, w 54 roku życia.

W Tarnowie, Bronisław Guttmann, profesor tamtejszego gimnazjum.

W Poznaniu, prof. Maryan Jaroszyński.

W Krakowie, Kazimierz Skwirzyński, em. starszy rada skarbu, w 83 roku życia.

— **Skok z pociągu.** Przed stacją Rodatyce znalezione na torze kolejowym bezprytomnego podróżnego z pogruchotaną czaszką. Okazało się, że był to Fedio Cistoczko, który był parobkiem u proboszcza we wsi Wołczuch i wracał z instytutu dr. Bujwida z Krakowa. Kiedy pociąg przejeżdżał jego wieś rodzinną Rodatyce, Cistoczko, nie chcąc jechać do Gródka, a ztamtąd wracać, wyskoczył z wagonu, aby sobie w ten sposób skrócić drogę. Pierwszą pomocą udzielił nieszczęśliwemu naczelnik stacji, przywołani lekarze nie mogli go już jednak do życia przywrócić.

— **W letargu** od dwóch tygodni leży w Tarnopolu synek przemysłowca Koepla. W tym

letargu serce mu bije a płucami oddycha, pokarmy zaś płynne wlewać trzeba dziecku do ust.

— **Zarząd główny** krakowskiego Towarzystwa oświaty ludowej założył w miesiącach wrześniu, październiku, listopadzie i grudniu r. 1900, 25 nowych czytelni ludowych w gminach: Ruda kameralna, Wojakowa, Przybrow (pow. Brzesko), Jeleń, Nawojowa góra (pow. Chrzanów), Siedliszowice (pow. Dąbrowa), Bystra, Szalowa (pow. Gorlice), Rodatyce (pow. Gródek), Morawska (pow. Jarosław), Żurowa, Harlowa, Sieklówka, Niegłowice (pow. Jasło), Baligród (pow. Lisko), Wola wadowska (pow. Mielec), Żarnówka (pow. Myślenice), Odrowąż, Bukowina (pow. Nowy Targ), Babice (pow. Przemysł), Ostrów, Mikulice (pow. Przeworsk), Ryglie (pow. Tarnów), Winniki (pow. Żółkiew), Przybrow (pow. Żywice), Karwina (pow. Fryszak, Śląsk austr.).

Na ten cel wysłano 3385 książek, wartości 2672 K.

Nadto w grudniu uzupełnił zarząd 21 dawniej założonych czytelni w gminach: Witkowiec, Międzybrodzie (pow. Białą), Buczków, Łapczyca (pow. Bochnia), Myślachowice (pow. Chrzanów), Pruchnik (pow. Jarosław), Pisarzowa (pow. Limanowa), Tuszów narodowy (pow. Mielec), Bystra, Juszczyń (pow. Myślenice), Zarzecze, Ulanów (pow. Nisko), Wielogłowy (pow. Nowy Sącz), Świłcza, Słocina, Jawornik polski (pow. Rzeszów), Długie (pow. Sanok), Klikowa, Gromnik (pow. Tarnów), Krzyszkowice (pow. Wieliczka), Sucha (pow. Żywiec).

Ogółem założył zarząd w 1900 roku 32 czytelni bezpłatnych, a uzupełnił 174 dawniej założonych, przesyłając na ten cel 15.387 książek, wartości 12.227 K.

— **Tramway** krakowski elektryczny nie może zacząć kursować z powodu tego, że fabryka sanocka nie dostarczyła na czas wagonów.

— **Influenca** w zastraszający sposób szerzy się w Krakowie. Na szczęście przebieg jej jest łagodny i nie wywołuje zapalenia płuc.

— **Defraudacja.** Sędzia powiatowy w Kis-Uj-Szallas, na Węgrzech, Karol Magay, aresztowany został z powodu licznych defraudacyj. Magay inkasował w urzędzie podatkowym fundusze sierocińskie i zebrane w ten sposób kwoty wydawał na własne potrzeby. Szkada wynosi 40 tysięcy koron.

— **Amator tramwayów.** Od pewnego czasu zwraca w Warszawie uwagę niemiędy już jęgomość stale od rana do późnej nocy używającej jazdy tramwayowej w różnych kierunkach. Jęgomość ten, jak się okazało, chory na spokojny obłąd umysłowy, będąc człowiekiem zamożnym używa stale przejażdżki dla przyjemności, bez względu na pogodę i mróz. Rano rozpoczyna swoje kursy na ul. Marszałkowskiej, na placu Zygmunta przesiada się do wagonu idącego na Powązki, ztamtąd powraca aż do rogatki Mokotowskiej, później jedzie na Wolę, następnie na stację towarową i t. d., nie pomijając i Pragi. Maniak ten, licząc z przerwą na obiad, jeździ dziennie około 10 godzin i na swe przejażdżki w klasie I wydaje około 2 rubli.

— **Założyciel** światowej, słynnej fabryki ołówków, Jan Faber, zmarł onegdaj w 82 roku życia w Norymberdze.

— **Pożar w muzeum.** Z Berlina donoszą: W berlińskim patologicznym muzeum wybuchł pożar, który zniszczył znaczną część antropologicznych zbiorów prof. Virchowa, a pomiędzy tymi okazy niezmierniej wartości.

— **Straszna podróż.** Okręt „Almowa“ odbywający podróż z Liverpoolu do Sydney, spotkał straszliwy los w tej drodze. Kiedy statek był o 700 mil angielskich odległy od portu Elżbiety, wybuchł pod pokładem pożar. Dym i gorąco było takie, że nikt z załogi nie mógł się dostać do wnętrza okrętu. Na domiar nieszczęścia zerwała się na drugi dzień burza, która gnała statek z wiatrem po morzu. Z dymu oslepił kapitan, jego żona, dzieci i kilku ludzi z załogi. Po kilku dniach takiej męczarni zabrakło żywności i musiano się dostać koniecznie pod pokład. Czynność ta kosztowała życia 10 ludzi, zanim się udało cośkolwiek z wnętrza wydobyć. Zabito następnie wszystkie otwory, aby zdusić płonący ładunek. Nareszcie po 20 dniach takiej żegluga z płomieniami pod stopami zawinęli nieszczęśliwi do portu Elżbiety. Parę dni jeszcze przeszło, zanim zdołano ogień ugasić. We wnętrzu statku spaliło się 300 beczek ładunku.

Notatki literacko-artystyczne.

— **„Romantyczni“** Rostanda święcili wczoraj triumf na scenie lwowskiej. Zanim zdamy obszerniej sprawę z tego wzorowego przedstawienia, spieszymy zaznaczyć, że obok pp. Solskiego, Wysockiego, Romana i Tarasiewicza, odniosła zupełny sukces p. Michnowska, która śliczną rolę Sylwety odegrała bardzo ładnie a opracowała z widoczną starannością.

— **Z teatru.** Ciekawą i zajmującą premierę ujrzy jutro w teatrze publiczności lwowska, będzie nią sławna komedia p. t.: „Dziewczyna sędzią“, napisana przez Franciszka Zabłockiego, autora „Fircyka w zalotach“ i najznakomitszego komedyopisarza polskiego z czasów Stanisława Augusta. „Dziewczyna sędzią“ należy do najelegantszych i najbardziej charakterystycznych utworów Zabłockiego, który umie tak jednie, wierne i dosadnie malować charakter postaci z ówczesnej epoki. W Krakowie grano przed kilku laty z wielkim powodzeniem świetną tę sztukę jednego z głównych twórców polskiej komedyi. Niebawem ujrzy Lwów „Amfitryona“ Moliera w mistrzowskim przekładzie Zabłockiego.

— **„Maska“.** Nowy kalendarz stanął w porządku dawniejszych dobrych naszych znajomych. Konkurent to dla nich poważny, p. Emil Hołod potrafił bowiem nadać „Masce“ i zewnętrzną szatę ponętą i oryginalną, a zarazem wyposażył częścią literacką kalendarza w utwory wierszem i prozą cenionych pisarzy polskich. Kalendarz starannie ilustrowany w kilku kolorach kosztuje 35 ct.

— **„Gospodarz“**, pismo ilustrowane poświęcone rolnictwu, hodowli i mleczarstwu, rozpoczęło wychodzić w Przemyslu pod redakcją p. Jana Biedronia. Będzie to miesięcznik; objętość numeru arkusz druku. Caloroczna przedpłata jest minimalną, wynosi bowiem zaledwie 2 K.

— **Repertuar teatru miejskiego we Lwowie.**

Dzisiaj, we czwartek po raz trzeci, „Sobótka“, sztuka w 4 aktach H. Sudermana, przekład Zofii Wójcikiej.

Jutro w piątek „Dziewczyna sędzią“, komedia w 3 aktach Franciszka Zabłockiego — i „Wesele przy latarniach“, operetka w 1 akcie J. Offenbacha.

W sobotę po cenach niższych (operetkowych) „Pajace“, opera w 2 aktach Leoncavalla, występ I. Warmutha i po raz drugi „Romantyczni“, komedia w 3 aktach Edmunda Rostanda.

W niedzielę o pół do 4 po południu „Błagierzy“, komedia w 4 aktach Michała Bałuckiego.

W niedzielę o godzinie 7 wieczorem po cenach niższych „Marta“ czyli „Kiermasz w Ryszmondzie“, opera w 4 aktach Flotowa

W poniedziałek „Sganarel“, komedia w 1 akcie Moliera i po raz trzeci „Romantyczni“, komedia w 3 aktach Edmunda Rostanda.

Intronizacya

ks. Metr Andrzeja hr. Szeptyckiego.

Lwów. d. 17 stycznia.

O godzinie pół do 1 po południu odezwali się z wieńców cerkiewnych dzwony, a tony ich dźwięków wirując w powietrzu, niosły w dal radosną chwilę, że do stolicy Metropolity halickiej przybył nowy książę Kościoła.

Z pociągu, przybywającego o tym czasie na dworzec główny, wysiadł w towarzystwie dwóch kanoników kapituły lwowskiej, ks. mitrata Turkiewicza i ks. prałata Baczynskiego, tudzież odprowadzających dawnego swego biskupa członków kapituły stanisławowskiej, ks. Metropolita Andrzej hr. Szeptycki. Dwaj członkowie tutejszej kapituły gr. kat. wyjechali jeszcze wczoraj do Halicza, gdzie dzisiaj rano oczekiwali przybycia pociągu, wiozącego ks. Metropolite.

W chwili przybycia pociągu do Halicza znajdowali się na dworcu obaj wyżej wymienieni księża kanonicy, z proboszczami na czele, tudzież procesje okolicznych gmin. Na wszystkich stacjach, jakie pociąg, wiozący nowego władcykę przebywał, oczekiwali również najprzew. arcybiskupa proboszczowie z procesyą.

Ks. Metropolita Szeptycki wysiadłszy z wagonu przeszedł w towarzystwie towarzyszących mu ks. kanoników do salonu I. klasy, gdzie oczekiwali jego przybycia kapituła metropolitalna lwowska z ks. mitratem Bieleckim na czele, przedstawiciele kapituły przemyskiej i stanisławowskiej, rektorat seminarjum duchownego, przedstawiciele duchowieństwa świeckiego i zakonnego.

W chwili, gdy ksiądz Metropolita wysiadł z wagonu, chór alumnów zaintonował pieśń: „Gloria in excelsis Deo“. Gdy przebrzmiała ostatnie tony tej pieśni, przemówił w salonie I klasy do nowego władcy ks. mitrat Bielecki po rusku mniej więcej w następujące słowa:

Ciepłe i szczerze serca ruskiego duchowieństwa i wiernych metropolitalnej archidiecezyi lwowskiej, przyjąwszy w skutek ostatej woli ojców swoich jako najdroższą spuściznę nieocenioną wiarę obrz. gr. kat. i utrzymując według nakazu tej drogiej wiary św. nierozłączny sojusz ze swymi ojcami duchownymi, napełniły się jak najszczerszą radością na wiadomość o naznaczeniu waszej

najprzewielebniejszej arcybiskupiej mości, w skutek miłosierdzia Bożego, za błogosławieństwem Ojca św., tego niezrównanego Dobroczyncy ruskiego duchowieństwa i wiernych i za łaską Najj. Cesarza i Pana, Tego największego Opiekuna naszego. Metropolity haličkim i Arcybiskupem lwowskim. Te to serca bijąc coraz żywiej, oczekiwały z niecierpliwością tej szczęśliwej chwili, kiedy ich drogi ksiądz cerkwi zasiadnie na tronie Metropolity haličkich, kiedy jako miłujący Ojciec i Arcypasterz najgorliwszy ugasi pragnienie i zaspokoi pokarmem najłodszym duchownym głód i ukoi niejedno zbolale serce. O tóż ta radosna chwila, która nadeszła dzisiaj, przemieniła się w wielką uroczystość duchowieństwa i wiernych tej prastarej metropolitalnej archidiecezyi. Mnie zaś przypadł w udziale zaszczyt dać wyraz tej to podniosłej radości tych moich braci i złożyć w ich imieniu waszej arcybiskupiej mości dar skromny, ale z serce najcieplejszych i najszczerzych płynące najgorętsze przywitanie. Witaj więc najdosłójniejszy arcypasterzu w tym prastarym grodzie haličkich Metropolity. Z piersi wszystkich tak duchowieństwa, jak i wiernych wznoszą się na skrzydłach miłości gorące modły do Pana Zastępów, aby błogosławił waszej arcybiskupiej mości na każdym kroku, utwierdzał wszelkiem dobrem życie i pobyt tutaj, udzielał łaski, oby wasza arcybiskupia mość żył w tym grodzie metropolii przyjemnie i szczęśliwie w najczersztwiejszym zdrowiu i aby do tych pięknych owoców arcypasterskiej pracy i trudów w diecezyi stanisławowskiej zebranych, uzbierał tutaj u nas zasługi dla dobra cerkwi naszej św. gr. kat. Ruskie duchowieństwo i wierni tej metropolitalnej Archidiecezyi, którzy najgorętszą miłością i przywiązaniem najszczerzym są oddani waszej arcybiskupiej mości, wznoszą okrzyk: „Mnohaja lita!“

Po odpiewaniu przez chór alumnów pieśni „Mnohaja lita“, odpowiedział ks. Metropolita Szeptycki.

W przemówieniu swem podziękował najpierw za serdeczne powitanie a następnie po zdrowiwszy kapitułę, duchowieństwo i świeckich, zaznaczył, że obejmując zarząd archidiecezyi tutejszej ma tylko jedno pragnienie: dobro cerkwi i narodu. Przemówienie zakończył wezwaniem obecnych do wspólnej z nim pracy dla chwały cerkwi i narodu.

Następnie przeszedł ks. Metropolita w towarzysztwie ks. mitrata Bieleckiego i kanoników do oczekujących nań powozu i udał się do metrop. cerkwi św. Jerzego.

U bramy oczekiwali ks. metropolite Szeptyckiego dwaj kapelani, cała asysta, jeden z gremialnych kanoników w todze, stule i kołpaku, z metropolitalnym krzyżem, trzej księża w ornatach, z bullami papieskimi i paluszem, dalej ks. biskup przemyski Czechowicz ze swą asystą, kanonicy gremialni w togach i kołpakach, honorowi kanonicy, dziekani z prowincyi i kler. Bractwa: archikatedralne, bazyliańskie, wołoskiej cerkwi, św. Pietnic i św. Piotra i Pawła utworzyły szpalery od bramy ad do drzwi katedry.

Ks. Metropolita wysiadłszy z powozu ubrał się w mantę, omofor i mitrę a następnie poprzedzony bractwem archikatedralnym, kapitułą lwowską, przemyską, stanisławowską, asystą i ks. biskupem Czechowiczem przeszedł do drzwi katedry, błogosławiąc po drodze zgromadzony naród święconą wodą. Chór alumnów wykonał w czasie tego pochodu z balkonu nad schodami do cerkwi prowadzącymi pieśń: „Wszystko dziś napełnione radością“.

Na progu świątyni na wezwanie dyakona „Módlmy się!“ odczytał ks. Metropolita modlitwę introitu, a ks. mitrat Bielecki wreczył ks. Metropolicie klucze cerkwi, poczem dyakon otrzymawszy pobłogosławienie kadziła wygłasza: „Niechaj Cię błogosławi Pan Syonu!“ a ks. Metropolita kropiąc św. wodą, udaje się pod carskie wrota.

Przed przybyciem ks. Metropolity do cerkwi zajęli miejsca w stallach i na przygotowanych siedzeniach najwyżsi dostojnicy kraju, przedstawiciele wszystkich władz i urzędów, tudzież rodzina ks. metropolity.

Przed ołtarzem wielkim odpiewano t. z. „moleben“, następnie ks. Metropolita wstąpił na tron.

Teraz stanął kanclerz kapituły ks. dr. Krzyżanowski na podwyższeniu przed obrazem Zbawiciela w carskich wrotach i odczytał po łacinie pięć bull papieskich: „Provisionis“, „ad Capitulum“, „ad Sufraganeos“, „ad Clerum“ i „ad Populum“.

Następnie jeden z kanoników wyszedłszy na ambonę, odczytał z niej po rusku bullę „ad Populum“, która w tłumaczeniu polskim brzmi następująco:

„Leon Biskup, Sługa służ Bożych, ukochany synom, ludowi miasta Lwowa i archidiecezyi lwowskiej obrz. gr. ruskiego podzrowienie i Apostolskie błogosławieństwo!“

Uwalniając dzisiaj — za radą wielobnych Naszych braci, kardynałów rzymskiego Kościoła i całą Naszą apostolską władzą — wielobnego brata Naszego, Andrzeja Szeptyckiego, dotychczasowego biskupa stanisławowskiego, wybranego na Arcybiskupa

lwowskiego obrz. gr. ruskiego, od węzłów łączących Go z cerkwią stanisławowską, przemnieśliśmy Go za tąże radą i Naszą apostolską władzą do metropolitalnej cerkwi obrz. gr. ruskiego, która jak wszystkim dobrze wiadomo straciła pasterza i uczyniliśmy Go Arcybiskupem i pasterzem w tejże cerkwi, powierzając mu całkowicie pieczę, zarząd i administrację w sprawach duchownych i doczesnych w tejże cerkwi lwowskiej, jako obszerniej jest powiedziane w innych naszych listach. Dlatego wszystkich was napominamy i zachęcamy usilnie, oraz rozkazujemy wam tym listem apostolskim, żebyście rzeczonego Arcybiskupa Andrzeja przyjęli jako swego ojca i pasterza dusz waszych, żebyście mu oddawali cześć należną, tudzież wykonywali z uległością jego zbawienne polecenia i rozkazy, tak, aby rzeczony Arcybiskup Andrzej znalazł w was najuległszych synów a wy w nim najżyyczliwszego ojca.

Dan w Rzymie u św. Piotra roku Pańskiego tysięcznego dziewięćsetnego, dnia 17 grudnia, a dwudziestego trzeciego roku Naszego Pontyfikatu. Leon XIII. Papież“.

Po odczytaniu tych bull kapelani zdjąwszy z ks. Metropolity mantę, ubrali go we wszystkie arcybiskupie szaty liturgiczne i w dalmatykę, t. zw. sakos, przysługujący tylko arcybiskupom. Następnie ks. Metropolita po przyjęciu wedle ceremoniału palusza, przybrany w mitrę i z pastorałem w rękę pobłogosławił trzykrotnie krzyżem zgromadzony w cerkwi lud i zasiadł na tronie.

Kapituła lwowska otoczyła teraz tron, a ks. mitrat Bielecki wygłosił po rusku następującą przemowę:

Najprzewielebniejszy nasz Arcypasterzu i Metropolito!

Droga matka nasza, cerkiew archikatedralna przeżyła raz po raz smutne dni żałoby po odejściu do wieczności wiele zasłużonego kardynała metropolity Sylwestra Sembratowicza i łagodnego i spokoj miłującego metropolity Juliana Kulińskiego. Dzisiaj raduje się: Ojciec bowiem niebieski posyła jej z miłosierdzia swego, za błogosławieństwem Ojca św. Leona XIII. i za łaską Najj. Cesarza i Pana naszego w dostojnej osobie waszej arcybiskupiej mości arcypasterza, męża wielkiej wiary, apostolskiej gorliwości i pełnego poświęcenia, aby zajął tron metropolitów, na których we wdzięcznych sercach jasnymi zgłoskami zapisani dostojni przodkowie waszej arcybiskupiej mości zbierali zasługi. Barlaam wzmocnił Unię św., Ałanazy i Leon Szeptycy byli fundatorami katedry i pałacu biskupiego, Metropolici: Antoni Angielowicz ufundował napowrót ustanowioną metropolię. Kardynał Michał Lewicki podniósł stolice metropolitów haličkich do blasku i świętości. Grzegorz Jachimowicz był ulubieciem narodu, Spirydyon Litwinowicz odznaczał się wielkimi zdolnościami, Józef Sembratowicz gorąco modlił się przez całe życie za naród ruski, Kardynał Sylwester Sembratowicz przez synod lwowski zjednał sobie sławę w całym świecie katolickim. Synod ten był pierwszy po synodzie zamojskim, odbył się przed 170 laty. Ostatni, Julian Kuliński, był mężem łagodnego i pokój miłującego usposobienia. Oby Bóg dozwolił, żeby imiona tych metropolitów znajdowały się w księdze żywota; w historii cerkwi metropolii tej są one zapisane złotem literami.

Droga spuścizna duchowna przechodzi obecnie na waszą arcybiskupią mość i dzisiaj w skutek miłosierdzia Bożego, za gorącymi modłami kapituły tej, duchowieństwa i wiernych o zesłanie całej obfitości darów łaski Swojej na pomazańca swego, przypada waszej Arcybiskupiej Mości snuć dalej historię cerkwi i metropolii tej i rzadzić wedle przykazań prawdy Bożej. Wprawdzie czasy są ciężkie, lecz łaska i pomoc wszechmożnego Boga, która tyle wzniosłych czynów dokonała dotychczas przez Waszą Arcybiskupią Mość w diecezyi stanisławowskiej, da Bóg — o co go usilnie z głębi serce w największej pokorze błagamy, będzie i nadal towarzyszyć Waszej Arcybiskupiej Mości. Bóg miłosierdzia i hojny dawca udzieliłszy pomocy ku rozpoczęciu, użytezy teje i do dalszego prowadzenia. Metropolitalna kapituła, duchowieństwo i wierni składają Waszej Arcybiskupiej Mości skromny wprawdzie, ale z najszczerzych serce pochodzący dar gorącej miłości, najżyyczliwszego przywiązania, zupełnej uległości i całkowitego synowskiego posłuszeństwa. Nie tylko z obowiązku, ale jak najchętniej będziemy zasyłać szczerze i serdeczne modły przed Tron Najwyższego, aby wzmacniał siły Waszej Arcybiskupiej Mości, aby udzielał całą obfitość łask swoich świętych i utrzymywał Waszą Arcybiskupią Mość w najlepszym zdrowiu i powodzeniu „Mnohaja lita!“

Z kolei przemówił z ambony ks. Metropolita Szeptycki do ludu.

W mowie swej zaznaczył, że wie iż trudny i ciężki obowiązek kierowania archidiecezyją przypadł mu w udziale. Wzywał dalej lud, by szedł z nim tą drogą, którą Chrystus Pan wskazał. Dzisiejsza chwila jest bardzo uroczysta dla ludu, bo bierze on na siebie obowiązek słuchania ks. Metropolity jako swego zwierzchnika. Dla ks. Metropolity ta chwila

jest również uroczystą, bo bierze odpowiedzialność przed Bogiem za zbawienie dusz.

Chwila dzisiejsza jest dla ks. Metropolity równocześnie przykrą, bo oderwała go od tego co umiłował całą swą istotą a mianowicie od bezpośredniego stykania się z ludem i obowiązków misyonarza.

Następnie ślubował Bogu, że wypełniać będzie swoje obowiązki, a całe swe życie poświęci kaznodziejstwu. Przemówienie swe do ludu zakończył udzieleniem błogosławieństwa wiernym, a następnie wezwał do odpiewania „Mnohaja lita“ na cześć Ojca św. i Najj. Pana. Następnie ten sam hymn na cześć ks. Metropolity zaintonował ks. mitrat Bielecki i podczas gdy chór śpiewał ten hymn, duchowieństwo przystępując w porządku hierarchicznym do tronu składało nowemu Metropolicie „homagium“.

Po „homagium“ odpiewane zostało przed wielkim ołtarzem *Te Deum*, poczem ks. Metropolita udzielił błogosławieństwa Najśw. Sakramentem. Po błogosławieństwie, ks. Metropolita, poprzedzony kapitułą i duchowieństwem przeszedł z cerkwi do pałacu, gdzie z balkonu udzielił zebranym na dziedzińcu cerkwi jeszcze raz błogosławieństwa. Uroczystość intronizacji zakończyła się po godzinie 3 po południu.

Rada miasta Lwowa.

(Posiedzenie z dnia 16 stycznia).

Wczorajsze posiedzenie Rady otworzył prezydent dr. Małachowski po godzinie 7 wieczorem.

W dalszym ciągu dyskusyi generalnej nad budżetem gminy na rok 1901 zabrał najpierw głos radny dr. Maryański. Mowca zaznaczył, że jakkolwiek stanowisko kredytowe gminy jest bardzo dobre, to jednak przy układaniu budżetu gminy, a szczególnie przy nakładaniu podatków na to bacznie należy, czy siła opodatkowanych wytrzyma nałożenie nowego podatku. Z kolei dał radny dr. Maryański obraz siły podatkowej w mieście Lwowie, zaznaczając przytem, że siła opodatkowanych coraz bardziej w mieście Lwowie maleje. Kominy cegielni już się nie kurzą, a browary są zamknięte. Tęba było u większych przemysłowców, podobny stan jest w klasie średniej. Mowca przytacza następnie jako przykład właścicieli realności, których domy zamiast iść co do wartości w górę, coraz więcej na cenie tracą. Ponieważ siła podatkowa we Lwowie jest słaba, sędzi przeto mowca, że nakładanie podatków powinno być wykonywane tylko w taki sposób, aby podatki nowe nie obciążały zbytnio siłę opodatkowanych. Następnie wyraził dr. Maryański życzenie, aby ze względu na to, że częstokroć zamknięcia rachunków gminy kończą się niedoborami znacznych sum, gospodarka gminna była oszczędniejszą.

Obecnie ma być wprowadzony 10-proc. dodatek do podatku zarobkowego. Zdaniem mowcy podatek ten nowy nie obciąża tutejszych przemysłowców, lecz spadnie na przedsiębiorców większych, którzy nie mają tu siedziby swojej. Z kolei mówił dr. Marjański o dochodach, jakie w przyszłości może mieć gmina. Takim źródłem dochodów będzie kiedyś miejska kasa oszczędności. Na razie nie może ona przyjść w fazę urzeczywistnienia. Powodem tego są wprawdzie nie przyczyny zasadniczej natury, lecz przejściowe. Obecnie bowiem zasady takie stosunki, że dopóki galicyjska Kasa oszczędności po ostatnich znanych wypadkach nie przyjdzie do równowagi, dopóty nie będzie można mówić o wprowadzeniu w życie miejskiej kasy oszczędności. Dalszymi źródłami dochodów będą wodociągi miejskie i rzeźnia. Równocześnie jednak powiększą się wydatki gminy z powodu ustawy o swojszczyźnie. Według niej bowiem będzie miał prawo każdy niezdolny do pracy żądać od gminy wsparcia. Ostatecznie oświadczył się mowca za 10% dodatkiem do podatku zarobkowego.

R. Janowicz zaznacza, że krytykować gospodarkę gminną nie myśli, gdyż na poprzednim posiedzeniu krytykę o niej bardzo wymownie wypowiedział radny Lisiewicz. Jeden tylko ustęp jego mowy, który przez Radę miejską został oklaskami nagrodzony, ma zamiar mowca obszernie omówić. Tym ustępem jest sposób nakładania podatków przez gminę. Nawiązując następnie do przemówienia radnego dr. Maryańskiego, który chciał usposobić Radę do przyjęcia 10 procent dodatku do podatku zarobkowego, zaznaczył r. Janowicz, że zamiarem jego jest przeciwdziałać tym projektom. Zdaniem mowcy bowiem, ludność we Lwowie aż nadto jest obciążona podatkami, gdyż dątk do podatków rządowych wynoszą taką samą kwotę, jak podatki rządowe. Obecnie jednak gmina zamierza jeszcze nałożyć na ludność 10 procent dodatku do podatku zarobkowego. Mowca zaznacza, że jeżeli się weźmie wszystkie podatki i dotychczasowe dodatki do podatków na uwagę a nadto weźmie się w rachubę także niby to nie nie znaczące dodatki,

jak n. p.: 5 procent podatek od wodociągów, który w największej mierze dotyka ludność ubogą, dotychczas za wodę nie nie placącą, dalej podwyższenie cen jazdy tramwajem elektrycznym, bardzo wysokie ceny w teatrze miejskim, a następnie po oddaniu do użytku rzeźni miejskiej co najmniej o 5 procent podwyższenie mięsa, to przyjdzie każdy do przekonania że podatki, już i tak wygórowane, przechodzą siły opodatkowanych. Z tych powodów oświadcza radny Janowicz, że przemawiać będzie w interesie biedniejszej ludności przeciw nałożeniu 10 procent dodatku do podatku zarobkowego. (Brawa). Prezydent dr. Małachowski wzywa galeryę za objawy zadowolonia do porządku i grozi jej opróżnieniem.

Następnie po zamknięciu dyskusyi generalnej zabrał głos prezydent miasta dr. Małachowski. W przemówieniu swem przyznał, że organizacja Rady miejskiej i magistratu jest nieodpowiednią. Zarządzi temu jednak projekt, który jest przedmiotem obrad komisji organizacyjnej. Odpowiadając następnie na zarzuty r. Lisiewicza, podniesione na poprzednim posiedzeniu, twierdzi p. prezydent, że zarządzenie jego w sprawie przeniesienia radców magistratu z jednego departamentu do drugiego wpłynęło bardzo korzystnie na tok spraw. Twierdzenie swoje popiera dr. Małachowski cyframi załatwionych ekschibitów i częściowym usunięciem zaległości w ekschibitach. Odpowiedź na krytykę gospodarki gminnej pozostawia referentowi dr. Głubińskiemu. Odpowiadając następnie na zarzut marnotrawienia grosza publicznego, z powodu tego, że niektóre ulice rozkopują się niepotrzebnie po kilka razy, zaznacza mowca, że stało się to tylko w kilku wypadkach, które niepociągnęły za sobą większych dla gminy strat. Z kolei prosił dr. Małachowski Radę, iżby ta wymyśliła jakiś sposób przeciwdziałania wszelkim napaściom na magistrat. Przemówienie swoje zakończył zapewnieniem, że użyje wszystkich sił, aby działać dla dobra gminy.

Wiceprezydent Michalski bronił byłego kierownika budowy teatru miejskiego, radcę Gorgolewskiego i dyrektora gazowni miejskiej p. Teodorowicza przed zarzutami, uczynionymi im przez niektórych radnych na poprzednim posiedzeniu Rady.

R. prof. Pawlewski w obec tego, że odpowiedź wiceprezydenta dr. Michalskiego przybrała formę dyskusyi, stawia wniosek o otwarcie dyskusyi na nowo.

Po uchwaleniu tego wniosku zabiera głos r. prof. Pawlewski. W przemówieniu swem zaznacza jeszcze raz, że oświetlenie miasta jest nieproporcjonalne. Ze ulice niektóre rozkopywano po kilka razy, mowca nie potrzebuje udowadniać. Obawia się dalej, co będzie z wodą użytą w wodociągach, gdy nie ma w niektórych ulicach kanałów, do którychby tę wodę wpuszczać można.

R. prof. Dzieślewski twierdził, że odpowiedź prezydenta miasta, jakoby Rada miasta w sprawie przedłożenia planów kanalizacyi powzięła jaką uchwałę, mija się z prawdą. Nie Rada miasta, lecz dyrektor urzędu budowniczego sam wyznaczył sobie termin. Ze termin taki, jak się później okazało, był za krótki, to nie jest to winą Rady, lecz dowodem lekkomyślności kierownika urzędu budowniczego. Mowca zaznaczył dalej, że sprawa kanalizacyi jest sprawą piekącą i trzeba było ją wziąć pod rozwagę, przed wodociągami.

R. dr. Lisiewicz czyni zarzut prezydentowi miasta, że mimo tego, iż dyskusya generalna nad budżetem była zamknięta, zabrał głos, aby odpowiedzieć na zarzuty radnego. Postępowanie takie nie jest parlamentarne, gdyż zamyka usta temu radnemu.

Z kolei twierdził inowca, że wykazywanie cyframi załatwionych ekschibitów nie dowodzi jeszcze weale tego, iż sprawy żywotne zostały załatwione. Mowca twierdzi stanowczo i zaznacza z naciskiem, że kilkakrotne rozkopywanie jednej i tej samej ulicy jest marnowaniem grosza publicznego, mimo tego, że za niejedno brukowanie ulicy na nowo płaci ktoś inny a nie gmina. Kostki brukowe bowiem ciąglem rozkopywaniem ulic psują się i muszą być zastąpione innymi. Koszt inny płaci robocizną a nie materyą. Zresztą jeżeli jest ulica rozkopana, jest utrudniony przystęp do sklepów i cierpi na tem handel.

Przechodząc następnie do budowy teatru, zarzuca mowca nieprawidłowe postępowanie gminy z powodu wypłacenia kierownikowi budowy reszty należnej sumy wynagrodzenia za kierownictwo. Zdaniem r. Lisiewicza resztę wynagrodzenia za budowę wypłaca się dopiero po kolaudacyi robót. Co do teatru stało się jednak przeciwnie. Ponieważ są jednak pewne usterki w urządzeniu wewnętrznym teatru, sędzi przeto mowca, że koszt usunięcia tych usterek powinien ponieść kierownik budowy. W dalszym ciągu swego przemówienia zaznaczył dr. Lisiewicz, że miasto, wskutek szkód, jakie poniosło przez niedbalstwo urzędu budowniczego, za 100 lat się nie opamięta.

Przemówienie swoje zakończył życzeniem, aby gospodarka gminna była racjonalną.

R. dr. Szpilman przemawiał za obecną panującą systemem komisyjnym w Radzie miejskiej. Zapytywał następnie dlaczego z funduszu przemysłowego rzemieślnicy nie korzystają. Jeżeli, jak się wyraził mowca, fundusz ten na cele przemysłowe nie jest już potrzebny, należy go użyć na inne cele. Ostatecznie wniósł mowca o wstawienie do budżetu kwoty 2000 koron na zakupno dzieł sztuki i odpowiedniej kwoty dla Towarzystwa dziennikarzy.

P. Getritz oświadczył, że nie ma kompetentów na pożyczki z miejskiego funduszu przemysłowego. Komisja daje pożyczki tylko na nowe gałęzie przemysłu i wymaga gwarancji.

Na tem o godzinie 9:15 dla braku kompletu zamknął prezydent miasta posiedzenie. Następane posiedzenia odbędą się w piątek i w sobotę.

GOSPODARSTWO I HANDEL

Wiedeń, 17 stycznia. Cukier 24:55 (Ten. spokojna). Nafta niezmienna. Spirytus 41:60. Tend. —.

Wiedeń, 17 stycznia. Targ zbożowy. (Kursa w koronach i po 50 klg.) Pszenica na wiosnę 7:82 do 7:83. Pszenica na maj-czerwiec — do —. Pszenica na jesień — do —. Żyto na wiosnę 7:79 do 7:80. Żyto na maj-czerwiec — do —. Żyto na jesień — do —. Kukurudza na maj-czerwiec 5:28 do 5:29. Kukurudza na czerwiec-lipiec — do —. Kukurudza na lipiec-sierpień — do —. Owies na wiosnę 6:27 do 6:28. Owies na maj-czerwiec — do —. Owies na jesień — do —. Rzepak na styczeń-luty — do —. Rzepak na sierpień-wrzesień — do —. Olej rzepakowy na styczeń-kwiecień — do —.

Uspokojenie: ustalone. — Pogoda: zimno.

Budapeszt, 17 stycznia. Targ zbożowy. (Kursa w koronach i po 50 klg.) Pszenica na kwiecień 7:50 do 7:52. Pszenica na październik 7:60 do 7:62. Żyto na październik — do —. Żyto na kwiecień 7:34 do 7:36. Owies na październik — do —. Owies na kwiecień 5:94 do 5:95. Kukurudza na październik — do —. Kukurudza na maj 4:96 do 4:97. Rzepak na sierpień 12:70 do 12:80.

Oferty na pszenicę: dostateczne. — Chęć kupna: bardzo mała. — Uspokojenie: umi. — Pogoda: mróz.

Berlin, 17 stycznia. Banknoty austriackie (podług obliczenia procentowego) 84:95. Spirytus 44:70.

Frankfurt, 17 stycznia. Austriackie Kredyty 208:10, Koleje państwowe 142:50, Alpy —, Disconto 178:—, Laura —, Montany —. Tendencja: —.

Paryż, 17 stycznia. Trzyprocentowa renta 101:85. Mąka 24:60.

Targ zbożowy.

Lwów, 17 stycznia. Pszenica gotowa 14:60 do 15:20, pszenica na termin 14:30 do 14:80, żyto gotowe 12:80 do 13:20, żyto na termin 12:60 do 13:—, owies obroczny gotowy 11:80 do 12:40, owies na termin 11:60 do 12:—, jęczmień pastewny 11:— do 11:50, jęczmień browarniczy 12:— do 13:50, rzepak 27:— do 27:50, lnianka 21:— do 22:—, groch pastewny 12:— do 13:—, groch do gotowania 13:50 do 24:—, wyka 11:60 do 12:50, nasienie liane — do —, nasienie konopne — do —, bób — do —, bobik 11:60 do 12:50, hreczka 14:— do 14:50, konieczyna czerwona gacijska 100:— do 130:—, biała 70:— do 150:—, tymotka 38:— do 50:—, szwedzka — do —, kukurudza 11:50 do 12:—, nowa — do —, chmiel stary — do —, nowy za — kilo — do —.

Spirytus loco za 50 litr gotowy 17:— do 17:50, paritas Tarnopol na termin 16:— do 16:50, waranty — do —.

OSTATNIA POCZTA

We wtorek po południu odbyła się w Wiedniu pod przewodnictwem Najj. Pana narada wojskowa, w której między innymi wzięli udział: P. Minister wojny generał kawaleryj bar. Krieghammer, szef generalnego sztabu bar. Beck, inspektorowie wojsk generał książę Ludwik Windischgrätz, generał broni bar. Waldstätten i bar. Rheinländer.

Dzienniki budapeszteńskie donoszą, że gdy Najj. Pan dowiedział się, że węgierski minister honwedów generał broni Fejervary, który od dłuższego czasu jest chory, zamierzał wyjechać do Berlina celem poddania się operacji u prof. Sonnenberga, polecił Swojemu generałemu adiutantowi zatelegrafować do ministra, — iż prosi go, — aby pozostał w Budapeszcie i tam poddał się operacji. Prof. Sonnenberg przybędzie w tych dniach do stolicy węgierskiej.

Koło polskie w Sejmie pruskim wybrało swym prezesem dawnego, zasłużonego prezesa, dr. H. Szumana, zastępcą zaś hr. Żółtowskiego z Czacza.

W parlamencie niemieckim deputowany Czarliński wytoczył skargi z powodu nie przyjmowania przez pocztę poznańską przesyłek z adresami w języku polskim, dalej z powodu, iż urzędnicy stanu cywilnego wzbraniają się wpisywać w listy ludności imion polskich, wreszcie z powodu unieważnienia polskich kartek wyborczych przy wyborach do poznańskiego sądu przemysłowego. Mowca zwracał uwagę na następstwa, jakie w danym razie wywołać może kasowanie polskich kartek wyborczych przy wyborach do parlamentu. Wiceprezes parlamentu prosił mowcę, aby skargi swe przedłożył dopiero podczas obrad nad odpowiednimi etatami.

Szwajcaryca zamierza urządzić w Petersburgu poselstwo, którego tam dotychczas nie ma. Istnieje tylko generalny konsul. W tej sprawie piszą z Berna: Już od lat uczuwa Szwajcaryca potrzebę urzędu w stolicy Rosyi poselstwa. Rosya wyświadczyła kilkakrotnie cenne usługi Szwajcaryi. Ostatnim razem w sprawie Wohlgenutha, kiedy to ks. Bismarck groził jej wypowiedzeniem gwarancji neutralności, zastrzeżonych kongresem wiedeńskim z r. 1815, i przedstawiał kraj ten, jako ognisko rewolucyjne. Wówczas Rosya zabrała głos w obronie Szwajcaryi a za jej wpływem inne mocarstwa pozostawiły księcia Bismarcka w odosobnieniu...

Rada związkowa bada obecnie tę kwestyę i prawdopodobnie rozstrzygnie ją po myśli wnioskodawców.

W Izbie francuskiej rozpoczęła się we wtorek dyskusja nad ustawą o stowarzyszeniach. Pierwszy przemawiał bardzo energicznie przeciw projektowi umiarkowany republikanin Renault Morlière, który zwłaszcza surowo potępił ustęp o konfiskacie majątków. Socjalista Viviani żądał natomiast, aby rozwiązano wszystkie kongregacje zakonne t. zn także żeńskie, chociaż one utrzymują szkoły, szpitale i t. d.

Poniedziałkową, bardzo ostrożną odpowiedź prezesa gabinetu Waldeck-Rousseau w Izbie deputowanych na interpelację socjalisty Sembata w sprawie rzekomego mieszania się Ojca św. w sprawy wewnętrzne Francji, uważają w Paryżu powszechnie za dowód usmierzania się zatargu pomiędzy Watykanem a Francją. Rząd francuski poczynił w sprawie nominacji biskupów znaczne ustępstwa. Zresztą, jak twierdzą dzienniki, nawet w razie uchwalenia przez parlament projektu rządowego o kongregacjach zakonnych nuncyusz papieski nie opuści Paryża.

Dzienniki francuskie teraz dopiero ogłosiły tekst mowy, którą generał Geslin de Bourgogne, komendant 41 brygady pieszej, wypowiedział dnia 15 marca 1900 r. w kolegium Jezuitów w Vannes, podczas rozdawania nagród.

Generał Geslin mówił: „Jesteśmy tutaj towarzyszami broni, na tej ziemi bretońskiej, na której padli nasi dziadowie w obronie Boga i króla. Jezuiti są również żołnierzami, żołnierzami Chrystusa i tworzą straży przednią armii, niosąc krzyż w walce z błędami i „trójkątem“ wolnych murarzy. Czy można się dziwić, gdy duchowni i żołnierze zbliżają się do siebie, skoro pierwszym obowiązkiem wojskowego jest posłuszeństwo, które także w Kościele katolickim jest najwyższą cnotą. — Podnoszą przeciwko Jezuitom skargi, że od lat 30 zmienili krew i ducha naszej armii. To jest prawda. Dawniej widziano mało oficerów w kościołach, dzisiaj te kościoły są oficerami przepełnione.“

Na końcu swojego przemówienia oświadczył generał Geslin, że klasztor Jezuitów przy rue des Postes w Paryżu jest szkołą oficerów.

Naturalnie, że znany z wrogiego dla Kościoła usposobienia obecny minister wojny André zarządził zaraz w tej sprawie śledztwo.

Do Londynu donoszą, że trzech członków komisji pokojowej, utworzonej przez lorda Kitchenera, udało się do obozu Boerów. De Wet kazał ich aresztować i jednego, który jest angielskim poddany rozstrzelać, a dwóch innych ochłostać. W otoczeniu Krügera utrzymują, że De Wet kazał rozstrzelać angielskiego agenta, jako odwet za rozstrzelanie Corduy.

Boerowie posuwają się w Kaplandzie wzdłuż kolei, prowadzących na południe. Kilka

oddziałów pokazało się między Kroonstadem a Lindley. Zdaje się, że siły boerskie koncentrują się pod gen. De Wetem.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 17 stycznia. Dziś w południe przyjął Najj. Pan na posłuchaniu rumuńskiego prezydenta ministrów, Carpa.

Wiedeń, 17 stycznia. Wiener Ztg. ogłasza: Najj. Pan nadał porucznikowi pułku dragonów ks. Albrehta pruskiego nr. 6 Zdzisławowi z Pieńczykowa Pieńczykowskiemu i podporucznikowi pułku ułanów im. Cesarza Franciszka nr. 4, Stefanowi z Cieni Cieńskiemu godność podkomorzych z uwolnieniem od taksy.

Wiedeń, 17 stycznia. Najj. Pan Najw. postanowieniem z dnia 25 grudnia z. r. zatwierdził wypracowany przez Ministerstwo skarbu nowy statut o prawach robotników salinarnych, oraz wdów i sierot po nich. Zawarte w nim normy oznaczają znaczne polepszenie dotychczasowego położenia tej kategorii państwowych robotników. Polepszenie polega najpierw na przyczynieniu się do kosztów pogrzebowych, jakie ponosi rodzina zmarłych robotników salinarnych, pracujących za prowizją, a dalej na tem, że odpada potrzeba złożenia dowodu niezdolności do pracy w razie, gdy robotnik przechodzi w stan stałego spoczynku. W pierwszym wypadku zapewniona zostaje wdowom i sierotom po zmarłych robotnikach płaca w takiej samej wysokości, jaką pobierają wdowy i sieroty po robotnikach zmarłych w stanie aktywnym, mianowicie 20-krotna ostatnio pobieranej płacy tygodniowej. Nowy statut zawiera dalej postanowienie, że każdy robotnik, który ukończył 35 lat służby i 55 rok życia ma prawo bez składania dowodu swojej niezdolności zarobkowej domagać się przeniesienia w stan stałego spoczynku. Tym sposobem uczyniono w szerokiej rozmiarach zadość ponawiającym się od dłuższego czasu życzeniom robotników salinarnych, aby ich zrównano w powyższych kierunkach z innymi robotnikami, względnie służbą państwową.

Wiedeń, 17 stycznia. Na stacyi St. Pölten najechała lokomotywa na pociąg osobowy, skutkiem czego 5 pasażerów odniosło lekkie rany.

Budapeszt, 17 stycznia. Dyrektor kancelaryj gabinetowej baron Schiessel złożył w imieniu Najj. Pana kapitule raabskiej kondolencję z powodu zgonu ks. biskupa Zalki.

Monachium, 17 stycznia. Książę regent nadał tutejszej politechnice prawo udzielania tytułu „doktora nauk technicznych“. Pierwszym doktorem honoris causa mianowany został ks. Ludwik bawarski.

Berlin, 17 stycznia. Przybył tu wczoraj Najd. Arcyksiążę Franciszek Ferdynand. Na dworcu kolejowym powitał Jego Ces. Wysokość, cesarz Wilhelm.

Berlin, 17 stycznia. Dzienniki tutejsze dowiadują się, że cesarz Wilhelm wręczył prezesowi gabinetu rumuńskiego Carpowi, bezpośrednio po przedwczorajszej audyencji, swój portret z własnoręcznym podpisem.

Rzym, 17 stycznia. Agencja Stefaniego zaprzecza pogłoskę o rzekomem zachorowaniu Papieża.

Florenca, 17 stycznia. Zmarł tutaj głośny artysta-malarz Arnold Boecklin.

(Jeden z najznakomitszych malarzy współczesnych, jeden z najpierwszych malarzy niemieckich, uważany przez wielu za twórcę i głównego przedstawiciela nowocześniejszej secesji w malarstwie, urodził się w d. 16 października 1827 w Bazylei. Po studiach w Düsseldorfie, Monachium, Paryżu, Rzymie, był przez dwa lata profesorem malarstwa krajozobrazów w Akademii sztuk pięknych w Weimarze. Rzuciwszy zawód profesorski, osiadł we Włoszech, gdzie we Florencji, a później także w Szwajcaryi w Zurychu, poświęcił się wyłącznie tworzeniu dzieł sztuki, które z pod pędzla jego wychodziły coraz pełniejsze siły i wyrazu. Mistrz w pejzażu, umiejący z krajozobrazu, technącego w obrazach Böcklina siłą prawdy, i potężnego świątynnym kolorytem, wydobyć idealny nastrój przyrody, zaludnia on swe utwory fantastycznymi koryntem, wydobyć idealny nastrój przyrody, zaludnia on swe utwory fantastycznymi, pełniemi wyrazu postaciami mitologicznymi. Obrazy jego, jak „Diana na łowach“, „Tryton i Nereida“, „Polowanie Amazonek“, „Bożek Pan w sitowiu“, „Walka centaurow“, „Wyspa błogosławionych“ i mnóstwo innych, większych i mniejszych, odznaczają się ogromną ekspresją i oryginalnością w pojęciu tematu, w kolorycie, w rysunku, w sposobie malowania. — Honorowy doktor Uniwersytetu w Zurychu, Böcklin zdobył sobie także liczny szereg odznażeń i pierwszych medali P. R.)

Belgrad, 17 stycznia. Były minister sprawiedliwości Michał Giorgiewicz, na którego, gdy był posłem w Paryżu dokonano zamachu, umarł wczoraj.

Paryż, 17 stycznia. W skutek polemiki dziennikarskiej odbył się pojedynek między

dziennikarzem Latapie a redaktorem *Aurore* Gohierem. Ostatni ciężko ranny.

Kopenhaga, 17 stycznia. Donoszą o zatonięciu okrętu norweskigo „Fagerhen“ z 20 ludźmi załogi.

Wolverhampton, 17 stycznia. W wygłoszonej tu wczoraj w Izbie handlowej mowie powiedział Rosebery między innymi: Dopóki narody będą kierowały się rozsądkiem, dopóty nie trzeba obawiać się jakichś zawikłań lub wojny. Wiek XX. będzie widownią wojny na polu przemysłu. Największych przeciwników na tem polu ma Anglia w Stanach Zjednoczonych i w Niemczech; o państwie niemieckim wyraził się Rosebery bardzo przychylnie.

Wolverhampton, (miasto w hrabstwie Stafford) 17 stycznia. W tutejszej Izbie handlowej wygłosił lord Rosebery mowę, w której oświadczył, że Izby handlowe powinny być rządzeniem komisji nadzorczych, mających czuwać nad tem, aby w wielkiej międzynarodowej walce ekonomicznej naród angielski nie był pozbawiony przysługujących mu korzyści. Mowca wskazał dalej na nieproporcjonalność pomiędzy ogromnymi wydatkami na wojsko a uzyskanymi ewentualnie w wojnie nabytkami terytorjalnymi. Niewątpliwie wtedy prowadzić wojny. W końcu Rosebery wyraził nadzieję, że w ewentualnym przesileniu da się uniknąć wojny, wejna bowiem jest wynikiem rozbudzonych namiętności, gdy natomiast handel i przemysł przyczyniają się do ogólnego dobrobytu narodów, opierają się na rozumie.

Hull, 17 stycznia. Z załogi parowca „Friary“, który przed kilkoma dniami przybył tu z Aleksandrii, zmarło 3 ludzi, a kilku obłożnie zachorowało. Zachodzi podejrzenie dżumy.

Wypadki w Chinach.

Petersburg, 17 stycznia. Do Chin wyjechał parowiec „Saratow“ z 1450 rekrutami dla uzupełnienia wojsk rosyjskich w Chinach. Znany malarz Wereszczagin udał się na plac boju w Chinach.

Waszyngton, 17 stycznia. Biuro Reutersa donosi: Ponieważ już obie strony ratyfikowały umowę pekińską, Stany Zjednoczone zamierzają ofiarować swe dobre usługi w doprowadzeniu do skutku życzeń rządu chińskiego, aby zastanowione były wojenne operacje wojsk sprzymierzonych, oraz by wojska te były wycofane z Chin, a przynajmniej z najbliższych okolic Pekinu.

Podbój Transwaalu.

Johannesburg, 17 stycznia. Biuro Reutersa donosi: Jak słychać, De Wet przekroczył rzekę Vaal, aby połączyć się z oddziałem Boerów transwaalskich.

Koło Kaalfontein i Zuurfontein przyszło do potyczek z nieprzyjaciółmi.

Daily Mail donoszą, że Boerowie pojawili się w Kaplandzie o 4 mile od Grafreynt.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 17 stycznia 1901. — Zamknięcie giełdy (Schlusscourse). Godz. 2 min. 30. Akcje austriackiego Zakładu kredyt. 662.—, Akcje węgierskiego Zakładu kredyt. 667.—, Akcje Anglobanku 268:50, Akcje Unionbanku 536.—, Akcje Länderbanks 405:50, Akcje Bankvereinu 458.—, Akcje Bodeucredit 864.—, Akcje galicyjsk. Banku hipotecznego —.—, Akcje Kolei państwowych 666:50, Akcje Kolei Południowej 110:50, Akcje Tramway A) 241.—, Akcje Tramway B) 235.—, Akcje Kolei Elbethal 469.—, Akcje Kolei Północnej —.—, Akcje Kolei Czerniowieckiej —.—, Akcje Alpy 429:50, Akcje Rima Muranyi 460:50, Akcje Praskiego Towarzystwa żel. 1630.—, Akcje Fabryki broni 258.—, Akcje Tureckie tytoniowe 288.—, Obligacje węgierskiej indemnizacji 91:70, Renta majowa 98:30, Austriacka Renta koronowa 98:60, Węgierska Renta koron. 92:25, 56 l. Listy Tow. kredytowego ziem. 91:35, 4 pre. Listy Banku krajowego 92.—, 4 i pół pre. Listy Banku krajowego 98:75, 4 pre. Listy Banku hipotecznego 90.—, 4 i pół pre. Listy Banku hipotecznego 98:25, 5 pre. Listy Banku hipotecznego 109:50, 4 pre. Galie. Obligacje propinacyjne 95:90, 4 pre. Galie. pożyczka kraj. z r. 1893 93.—, 4 pre. Pożyczka miasta Lwowa 87:75, Losy tureckie 104:75, Marki 117:65, Ruble 254.—.

Odpowiedzialny redaktor Adam Krechowiecki.

Nadesłane.

COLOSSEUM THORNA

Codziennie o godz. 8 wieczór wielkie przedstawienie. W niedzielę i święta dwa przedstawienia o godz. 4 po południu po cenach zniżonych.

Messmera herbatę pije się codziennie w stu tysiącach familiach. Każda próba zjednywa marce tej nowych zwolenników.

KANTOR WYMIANY

e. k. uprz. galic. akc. Banku hipotecznego kupuje i sprzedaje wszelkie papiery wartościowe i monety

Wykaz

pięciu liczb wyciągniętych w e. k. urzędzie loteryjnym we Lwowie dnia 16 stycznia 1901. 19 - 22 - 84 - 2 - 15

Przyjeżdżali do Lwowa dnia 17 stycznia 1901. HOTEL IMPERIAL

PP. JE. W. hr. Dzieduszycki z Jezupola. S. hr. Konarski z Dubiecka. J. Olszewski z Dubia.

Ruch pociągów osobowych e. k. kolei państwowych

obowiązujący z dniem 1. maja 1900 (Przyjazd i odjazd pociągów podany jest w czasie środkowo-europejskim).

Table with columns: Pociągi, przyjeżdżają do Lwowa [dworzec główny]. Rows list train numbers, times, and routes from various stations like Strzyża, Kałusza, and Brodów.

Table with columns: Pociągi, odjeżdżają ze Lwowa [dworzec głównego]. Rows list train numbers, times, and routes to destinations like Krakowa, Wiednia, and Brodów.

Table with columns: Pociągi, na dworzec „Podzamecze”. Rows list train numbers and routes to Podzamcze.

Table with columns: Pociągi, z dworca „Podzamecze”. Rows list train numbers and routes from Podzamcze.

Uwaga: Nocna pora oznaczona jest rankami. Powyższy czas środkowo-europejski jest wcześniejszy o 36 minut od czasu lwowskiego.

CENNIK

lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej

Lwów, dnia 17. stycznia 1901.

I. Akcyje za sztukę.

Table listing shares for Banku hip. gal. po 200 zł., Banku gal. dla handlu i przem., and other financial institutions.

II. Listy zastawne za 100 K.

Table listing mortgage bonds (listy zastawne) for various banks and terms.

III. Obligacje za 100 K.

Table listing bonds (obligacje) for Gal. funduszu propinac., Bukow. funduszu propin., and other issuers.

IV. Losy.

Table listing lottery tickets (losy) for Miasta Krakowa and M. Stanisławowa.

V. Monety.

Table listing coins (monety) such as Dukat cesarski, 20 frankówka, and 100 rubli rosyjskich.

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 16. stycznia 1901.

A. Ogólny dług państwa.

Table listing government debt (ogólny dług państwa) for various periods and currencies.

Table listing bonds (losy z roku 1854) and other financial instruments.

Table listing government debt (dług państwa) for Austria and other countries.

C. Obligacje kolejowe.

Table listing railway bonds (obligacje kolejowe) for various lines and companies.

Obligacje pierwszeństwa (kolejowe).

Table listing priority railway bonds (obligacje pierwszeństwa) for various lines.

Table listing government debt (dług państwa) for Hungary and other countries.

E. Obligacje indemnizacyjne.

Table listing indemnity bonds (obligacje indemnizacyjne) for Croatia and Hungary.

F. Inne publiczne pożyczki.

Table listing other public loans (inne publiczne pożyczki) for Dunaj and other regions.

Table listing bonds (gal. pożyczki) for various municipalities and regions.

G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne

Table listing mortgage and debt lists (listy zastawne) for various banks and terms.

H. Obligacje za prawem pierwszeństwa

Table listing priority bonds (obligacje za prawem pierwszeństwa) for various railway and municipal issues.

J. Losy (za sztukę).

Table listing lottery tickets (losy) for Budapest, Clary, and other issuers.

Table listing bonds (Czerw. krzyża węg. tow.) and other financial instruments.

K. Akcyje banków (za sztukę).

Table listing bank shares (akcyje banków) for various banks and terms.

L. Akcyje Przedsiębiorstw transportowych.

Table listing transport company shares (akcyje przedsiębiorstw transportowych) for various companies.

M. Akcyje Przedsiębiorstw przemysłowych.

Table listing industrial company shares (akcyje przedsiębiorstw przemysłowych) for various companies.

N. WEKSLA.

Table listing exchange rates (weksla) for various banks and currencies.

O. WALUTY.

Table listing exchange rates (waluty) for various currencies and banks.

Rewizję losowań listów zastawnych, obligacyj i losów, przeprowadzają bezpłatnie

Sokal i Lilien

Dom bankowy i kantor wymiany Zlecenia z prowincyi załatwiamy odwrotną pocztą bez doliczenia prowizyi.

Licytacje.

L. cz. E 472/00 (3) [11153 3-3]
Na żądanie Bielskiej Kasy oszczędności, zastąpionej przez dra Zygmuta Zolla w Bielsku, odbędzie się dnia 5. lutego 1901 o godz. 9 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4, licytacja a) całej realności w Wilamowicach pod lkons. 350 położonej lwh. 350 objętej, składającej się z domu murowanego piętrowego, stodoły i gruntu pow. 2 h. 182 ar 70 m², b) całej realności tamże pod lkons. 63 położonej lwh. 63 objętej, składającej się z domu murowanego parterowego, wraz z przynależnościami, składającymi się ad a) z jednego wózka, 2 pieców żelaznych i zastawów, ad b) z drzew owocowych i 1 pieca żelaznego.

Nieruchomości, wystawione na licytację, są ocenione ad a) na 30.540 kor. 70 hal., ad b) na 12.867 kor. 60 hal., przynależności zaś ad a) na 145 kor., ad b) na 242 kor.

Najniższa cena wynosi ad a) 15.342 kor. 85 hal., ad b) 6650 kor. 80 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 5.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Kęty, dnia 15. grudnia 1900.

L. cz. E. 756/99 (6) [282 3-3]
Dnia 19. stycznia 1901 o godz. 9 przed południem w biurze Nr. 8 odbędzie się licytacja połowy realności lwh. 517 ks. gr. gm. Muszyna, dłużniczki Zofii Ziehlńskiej własnej. Nieruchomość powyższa, wystawiona na licytację, jest oceniona na 200 kor.

Najniższa cena wynosi 110 kor., wadyum 22 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 8.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Muszyna, dnia 4. grudnia 1900.

L. cz. E. 1126/00 (10) [273 2-3]
Dnia 7. lutego 1901 o godz. 9 przed południem odbędzie się w biurze Nr. III sądu tutejszego licytacja realności lwh. 76 ks. gr. gm. Sambor dzielnica Lwowska objętej, wraz z przynależnościami.

Nieruchomość oceniono na 100.000 kor., przynależności zaś na 3129 kor. 60 hal. Najniższa cena wynosi 51.564 kor. 80 hal., niżej której sprzedaż nie nastąpi.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym, w biurze Nr. III.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Sambor, dnia 24. listopada 19 0.

L. cz. E. 971/00 (5) [131 2-3]
Na żądanie Towarzystwa kredytowego w Haliczu, odbędzie się dnia 8. lutego 19 1 o godz. 10 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 9, licytacja a) całej realności lwh. 257 i b) połowy realności lwh. 293 ks. gr. gm. kat. Łany objętych, wraz z przynależnościami, składającymi się z 4 sztuk bydła, 1 wozu, 1 brony, 1 pługa i sprzętów gospodarskich.

Nieruchomości, wystawione na licytację, są ocenione a) na 1280 kor., b) na 400 kor., przynależności zaś na 374 kor. 85 hal.

Najniższa cena wynosi ad a) 1103 kor. 22 hal., ad b) 266 kor. 6 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 7.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Halicz, dnia 17. grudnia 1900.

L. cz. E. 523/00 (3) [276 2-2]
Na żądanie p. Hipolita Milewskiego, odbędzie się dnia 7. lutego 1901 o godz. 9 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3, licytacja posiadłości lwh. 167 ks. gr. gm. Skurowa.

Nieruchomość, wystawiona na licytację, jest oceniona na 1793 kor. 25 hal.

Najniższa cena wynosi 1195 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, niniejszem zatwierdzone, i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Brzostek, dnia 28. listopada 1900.

L. cz. E. 370/98 (96) [200 2-3]
Na żądanie Banku kraj. Galicyj i Lodomeryi z W. Ks. Krakowskim, zastąpionego przez adw. dra Tilla we Lwowie, odbędzie się dnia 6. lutego 1901 o godz. 10 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 13, licytacja przymusowa dóbr Kornie lwh. 507 tus. ks. gr. dla większych posiadłości objętych, wraz z przynależnościami, składającymi się z budynków, karczmy i młyna z przynal. w protokołe opisaną i ocenioną przynależności z dnia 27. października 1900 l. cz. E. 370/98 (85), wymienioneni.

Nieruchomość powyższa, z przynależnościami, wystawiona na licytację, jest oceniona na 341.704 kor. 50 hal., a to grunta na 304.400 kor., budynki z przynależnościami na 12.124 kor. 50 hal., a karczma i młyn z przynależnościami na 25280 kor.

Najniższa cena wynosi 227.803 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 19.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VII,
Lwów, dnia 22. grudnia 1900.

L. cz. E. 709/00 (4) [387]
Na żądanie Towarzystwa kredytowego dla handlu i przemysłu w Debicy, odbędzie się dnia 7. lutego 1901 o godz. 9 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 7, licytacja a) połowy realności lwh. 105 i b) 5/12 i 1/6 części realności realności lwh. 154 ks. gr. gm. Kawęczyn.

Nieruchomości powyższe, wystawione na licytację są ocenione na 728 kor. 90 hal.

Najniższa cena wynosi 364 kor. 45 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia

i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 7.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Debica, dnia 31. grudnia 1900.

L. cz. E. 632/00 (4) [397]
Na żądanie p. Ołeksy Melnychuka, gospodarza w Jasienowie, odbędzie się dnia 7. lutego 1901 o godz. 10 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. I, licytacja realności lwh. 473 ks. gr. gm. Krzywównia, składającej się z parc. bud. lk. 378, dom, szopa, piwnica i grunt. lk. 1327 pastwisko i 1328 3 las.

Nieruchomość ta, wystawiona na licytację, jest oceniona na 9100 kor.

Najniższa cena wynosi 6066 kor. 67 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, równocześnie ustalone i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. I.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Zabie, dnia 3. grudnia 1900.

L. cz. E. 1305/00 (3) [389]
Na żądanie p. Jana Kiełbasy, syna Jana, odbędzie się dnia 31. stycznia 1901 o godz. 10 przed południem, w sądzie tutejszym, w biurze Nr. 4, licytacja połowy realności lwh. 67 ks. gr. gm. Mszalica objętej (bez przynależności, których nie ma).

Połowa realności tej, wystawiona na licytację, jest oceniona na 3464 kor. 20 hal.

Najniższa cena wynosi 2309 kor. 46 h., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne przez wierzyciela proponowane, które się równocześnie zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Grybów, dnia 20. listopada 1900.

L. cz. E. 441/00 (6) [393]
Na żądanie Jakóba Posnera, odbędzie się dnia 28. stycznia 1901 o godz. 10 1/4 przed południem, w sądzie tutejszym, biuro Nr. 9, licytacja 1/4 części realności lwh. 118 gm. Regulice objętej.

Częśćka nieruchomości, wystawiona na licytację, jest oceniona na 642 kor. 25 hal., przynależności obecnie nie ma żadnych.

Najniższa cena wynosi 361 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 7.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej części nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Krzeszowice, dnia 21. grudnia 1900.

L. cz. E. III. 1174/00 (5) [11098 1-3]
Na żądanie firmy Kormann i Feigenbaum, przez adw. dra Morgenrotha i na żądanie p. dra Salamona Weinberga we Lwowie, odbędzie się dnia 12. lutego 1901 o godz. 10 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w sali Nr. VI, licytacja realności pod lk. 778 3/4 we Lwowie, lwh. 775/III. ks. gr. m. Lwowa, wraz z przynależnościami, składającymi się z okien, drzwi, storów, pompy i t. p.

Nieruchomość, wystawiona na licytację, jest oceniona na 44.984 kor. 81 hal., przynależności zaś na 847 kor. 7 hal., wartość ulgu podatkowej 6245 kor. 94 hal., razem 53.077 kor. 82 hal.

Najniższa cena wynosi 26.038 kor. 91 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się niniejszem zatwierdza, i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 32.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy S. I., Oddział III.
Lwów, dnia 8. listopada 1900.

L. cz. E. 2990/00 (3) [391]
Zobowiązany Antoni Leszczyński i tow.
w Podmichalu.

Dnia 31. stycznia 1901 o godz. 9 przed południem odbędzie się w biurze Nr. 7 sądu tutejszego licytacja całej realności lwh. 296, połowy realności lwh. 738 i całej realności lwh. 583 gm. Podmichale, wraz z przynależnościami, składającymi się z zabudowań gospodarskich.

Nieruchomości te, wystawione na licytację, są ocenione a) realności lwh. 296 na 1000 kor., przynależności do niej na 80 kor., b) lwh. 738 na 195 kor., c) lwh. 583 na 1590 kor., przynależności zaś na 50 kor.

Najniższa cena wynosi ad a) na 720 kor., ad b) na 130 kor., a) i c) na 1034 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym, w biurze Nr. 5.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Kałuż, dnia 12. grudnia 1900.

L. cz. E. 825/00 (3) [392]

Dnia 31. stycznia 1901 o godz. 10 przed południem odbędzie się w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4, licytacja połowy realności lwh. 21 ks. gr. gm. Wola rusińska, wraz z przynależnościami. Nieruchomość, wystawiona na licytację, jest oceniona na 707 kor.

Najniższa cena wynosi 472 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 7.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej rozszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III. Kolbuszowa, dnia 24. grudnia 1900.

L. cz. E. 1533/00 (5) [313 1-3]

Na żądanie Towarzystwa zaliczkowego w Limanowej, odbędzie się dnia 11. lutego 1901 o godz. 10 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 8 w Limanowej, licytacja całej realności lwh. 113 ks. gr. gm. kat. Rapniów objętej, Jakóba Brody własnej, tudzież 1/8 części realności lwh. 17 ks. gr. gm. kat. Rapniów objętej, Jana Haloty własnej.

Nieruchomości powyższe, wystawione na licytację, są ocenione na 1015 kor. 73 hal.

Najniższa cena wynosi 677 kor. 16 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II. Limanowa, dnia 11. grudnia 1900.

L. cz. E. 884-1194 [180]

Na żądanie firmy H. Ochman i S-ka w likwidacji przez dra Steinhaus adw. w Jasle i Bertę Spira przez dra Goldhammera adw. w Sanoku, odbędzie się dnia 8. lutego 1901 o godz. 10 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 34, licytacja a) realności objętej wyk. hip. 121 ks. gr. gm. Zagorza, składającej się z parc. bud. 138/4, wraz z domem mieszkalnym Nr. 126, oficyną i zabudowaniami i parc. grunt. 58/4 i 75/1, wraz z przynależnościami, składającymi się z drabiny i kadzi na wodę; b) realności objętej wyk. hip. 300 ks. gr. gm. Zagorza, składającej się z parc. bud. 137 i parc. grunt. 75/2, stanowiące obecnie ogrody.

Każda z tych dwóch realności osobno będzie sprzedana.

Nieruchomości te, wystawione na licytację, są ocenione a to: ad a) realność wyk. hip. 121 na 15.038 kor., a przynależności na 30 kor., ad b) zaś posiadłość wyk. hip. 300 ks. gr. tejże gm. na 4000 kor.

Najniższa cena wynosi ad a) co do realności wyk. hip. 121 kwotę 7534 kor., ad b) co do realności wyk. hip. 300 kwotę 2667 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 34.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej rozszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

Wyznaczenie terminu licytacyjnego należy zanotować na karcie ciężarów wykazów hipotecznych dla wzmiankowanych nieruchomości.

Sanok, dnia 31. grudnia 1900.

L. cz. E. 459/00 (5) [163]

W c. k. sądzie powiatowym w Gwoźdzu odbędzie się dnia 11. lutego 1901 o godz. 10 przed południem przymusowa licytacja a) połowy realności lwh. 128 i b) całej realności lwh. 216 ks. gr. gm. Winograd.

Cena szacunkowa połowy realności a) 450 kor., realności b), 300 kor.

Najniższa oferta co do realności a) 300 kor., co do realności b) 200 kor.

Zakład co do realności a) 45 kor., co do realności b) 30 kor.

Warunki i dokumenta do przejrzania w biurze Nr. 2.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I. Gwoździec, dnia 24. grudnia 1900.

L. cz. E. 213/99 (8) [363 1-3]

Na żądanie Anschla Mühlsteina, odbędzie się dnia 8. lutego 1901 o godz. 10 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2, licytacja 1/4 części ciał lwh. 282 ks. gr. gm. Dynów.

Nieruchomość, wystawiona na licytację, jest oceniona na 215 kor.

Najniższa cena wynosi 126 kor. 76 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II. Dynów, dnia 13. grudnia 1900.

L. cz. E. 1492/00 (7) [314 1-3]

Na żądanie Towarzystwa zaliczkowego w Limanowej, odbędzie się dnia 11. lutego 1901 o godz. 11 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 8 w Limanowej, licytacja całej realności lwh. 81 ks. gr. gm. kat. Tymbarok objętej, Stanisława Kaptura własnej.

Nieruchomość powyższa, wystawiona na licytację, jest oceniona na 1155 kor.

Najniższa cena wynosi 770 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II. Limanowa, dnia 11. grudnia 1900.

L. cz. E. 1177/00 (3) [263]

Dnia 8. lutego 1901 o godz. 10 przed południem odbędzie się w biurze Nr. 6 sądu tutejszego licytacja 1/6 części realności lwh. 76 ks. gr. gm. kat. Wiśnicz miasto, niewiadomego z miejsca pobytu Josła Nebenzahla własnej, z części domu na 770 kor. ocenionej się składającej.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi 385 kor.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym, w biurze Nr. 3.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej rozszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III. Wiśnicz, dnia 20. grudnia 1900.

L. cz. E. 1081/99 (5) [121]

Dnia 11. lutego 1901 o godz. 9 przed południem odbędzie się w biurze Nr. 46 sądu tutejszego licytacja realności lwh. 23 ks. gr. gm. kat. Sobniów objętej z przynależnościami.

Budynki oceniono na 1600 kor., grunta na 3241 kor. 59 hal., przynależności na 226 kor.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi 3378 kor. 40 hal.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym, w biurze Nr. 46.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej rozszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III. Jasto, dnia 19. listopada 1900.

Konkursa.

L. cz. P. 38 4 01 [394 1-3]

Sąd Liszki przyjmie natychmiast dyetaryusza do hipoteki na 3 miesiące.

Placa miesięczna 60 koron. Liszki, 15. stycznia 1901.

L. cz. P. 140/00 1 [324 3-3]

Wasyła Tuza z Turynki uznano marnotrawcą, kuratorem jego ustanowiono Rawłyka Skoropada z Turynki.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II. Żółkiew, 19. września 1900.

Rozmaite obwieszczenia.

L. cz. O. 6/1 (1) [323 2-3]

Przeciw Michałowi Nita i wspóln. którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Zakliczynie przez Julię Stopnicką i wspóln. pozew o 270 koron z pn.

Na podstawie pozwu tego wyznaczono audyencyę na dzień 30. stycznia 1901 o godzinie 9 rano.

Celem strzeżenia praw nieobecnego ustanawia się pana Jana Frączka w Złotej kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie nieobecnego w rzezonanej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy. Zakliczyn, dnia 4. stycznia 1901.

L. 129 [327 3-3]

Ogłoszenie. W zastosowaniu się do §. 30 ust. o repr. pow. Wydział powiatowy podaje do wiadomości opodatkowanych w powiecie mieleckim, że budżet powiatowy na rok 1901 został w dniu dzisiejszym wyłożony w biurze Rady powiatowej na dni 14 do przeglądania.

Z Wydziału Rady powiatowej. Mielec, dnia 12. stycznia 1901.

L. cz. C. XV 1254/00 (4) [358 2-3]

Przeciw nieobecnemu Adolfowi Broedrowi wniósł Bernard Wasserman spedytor we Lwowie przez adwokata dr. Bunda skargę o zezwolenie wydania z depozytu sądu obwodowego w Stryju kwoty 472 kor. audyencyę do ustnej rozprawy wyznaczono na dzień 31. stycznia 1901 godz. 9 rano sala IV.

Ustanowiony dla strzeżenia praw pozwanego kuratorem adwokat dr. Zygmunt Skowronski we Lwowie będzie go zastępował, dopóki się w sądzie nie zgłosi lub pełnomocnika nie ustanowi.

C. k. Sąd powiatowy, Sekcja I. Oddział XV. Lwów, dnia 28. grudnia 1900.

L. Prez. 444/01 [369 1-2]

K o n k u r s.

Odnośnie do konkursu w Nr. 13 Gazety lwowskiej ogłoszonego oznajmia się, że konkurs celem obsadzenia posady rady przy sądzie obwodowym w Sanoku ewentualnie przy innym sądzie kolegialnym lub powiatowym Galicyi wschodniej opróżnić się mogącej upływa z dniem 31. stycznia 1901.

Prozorem c. k. wyz. Sądu kraj. Lwów, dnia 11. stycznia 1901.

Upadłości.

L. cz. S. 2/00 132 [377]

W konkursie Abrahama Jachimowicza celem likwidacyi i uporządkowania dodatkowo zgłoszonych wierzytelności, tudzież takich wierzytelności, które zostaną zgłoszone do dnia 17. stycznia 1901, wyznacza się audyencyę na dzień 17. stycznia 1901 o godz. 10 przed południem w c. k. sądzie obwodowym w Rzeszowie w biurze Nr. 10.

C. k. Sąd obwodowy. Rzeszów, dnia 5. stycznia 1901.

Kuratele.

L. cz. L. 2/00 9 [286 3-3]

Michał Stodolski z Zalipia, został uznany umysłowo chorym, a kuratorem dla niego ustanowiono Iwana Zadorożnego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I. Rohatyn, dnia 10. grudnia 1900.

L. cz. P. 443/00 1 [258 3-3]

Michalina Burghardt, żona Adolfa z Nadwórny została uznana za marnotrawczynię. Kuratorem Adolf Burghardt z Nadwórny.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV. Nadwórna, dnia 22. listopada 1900.

L. cz. Prez. 125 20/00.

[11178 1-3]

Edykt.

C. k. Sąd powiatowy Oddział I. w Rzeszowie wiadomo czyni, że w depozycie tutejszo sądowym, następującej depozyta, do których właściciele swych praw przez lub przeszło 30 lat nie zgłosili, w przechowaniu się znajdują, a to:

L. porzad.	Stronica ks. głównej	Polecenie sądowe	Artykuł datumski	Nazwa masy	Oznaczenie depozytu	Nr. dokumentu	Gotówka względnie wartość przedmiotu kor.	hal.
1	1	43 1858 1780	87	Michał i Katarzyna Adwent	gotówka	—	—	05
2	67	31/10 1858	239	Józef Rymarski	książeczka kasy oszczędności	3991	1	48
3	240	1/12 1857 4834	27	Jan Dziadosz recte Wojciech	dtto	16311	6	30
4	371	11/4 1880 2133	169	Hiacynt vel Jacenty Miś	dtto	17690	80	—
5	526	27/6 1864 4210	149	Kazimierz Rok ca. Jan Rok	dtto	16316	14	38
6	521	30/5 1864 1396	151	Walenty Tobiasz spadek	—	—	—	96
7	544	24,3 1863 1955	63	Józef Friedman spadek	dtto	16964	19	50
8	561	31/1 1859	52	Jakób Weissager	dtto	16317	6	30
9	667	19/5 1867 3805	139	Paweł Porada	dtto nadto skrypt dłużny	7618	24	60
10	773	21/12 1869 9644	23	Berl Blumenberg ca. Amalia Zdrojkowska	dtto	17241	3	98
11	26	31/10 1858	229	Israel Goldstein	dtto	17085	25	60
12	308	10/10 1858 3648	215	Niewiadoma masa	dtto pulares	20385	36	31
13	340	18/10 1859 4781	274	Józef i Maryanna Serwa	gotówka	—	5	42
14	343	12/10 1859 4656	277	Bassara Józef przeciw Katarzynie Bassara	dtto	—	9	45
15	394	27/3 1861 7323	68	Szymon Jakubczyk	dtto	—	1	87
16	449	18/8 1862 5973	175	Wynagrodzenie za grunt pod kolej	dtto	—	96	86
17	505	22/10 1863 5473	333	Jadwiga Krasowska	3 sznurki korali	—	10	—

W myśl dekrety nadwornego z 15. maja 1825 l. 15.023 i z 30. października 1803 l. 582 Zb. U. S. wzywa się wszystkich tych, którzyby do powyżej wymienionych depozytów jakkolwiek prawa mieli, aby takowe w przeciągu jednego roku, 6 tygodni i 3 dni do tutejszego sądu zgłosili i należycie wykazali, inaczej bowiem po upływie powyższego terminu depozyta te za przepadłe wydane, zaś obliگی prywatne do registratury złożone zostaną.

Zarazem ustanawia się dla właścicieli rzezonanych depozytów kuratora w osobie pana adw. dr. Strowskiego, substytutem zaś jego p. adw. dr. Holcera.

Rzeszów, dnia 9. grudnia 1900.

Domestienia prywatne.

Ч. таб. 2656/03 [52 3-3]
 Ц. к. Суд окружный в Перемишля оголошує що в справі гіпотечній о впис права заставу для суми 10.000 корон в стані тягарів половини дібр Хоросниці з Новоселицею виказом гіп. ч. 609 об'ятих, установленим зістав для невідомого з місця побиту Івава Хоросницького куратором адв. Др. Черлончакевич.
 Ц. к. Суд окружный, Відділ V.
 Перемишль, дня 30. серпня 1900.

L. cz. C. II. 474/00 1 [390]
 Przeciw p. Andrusiowi, Michałowi i Rozalii Huminiłowiczom, których miejsce pobytu jest nieznanе wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Kaluszu przez p. Chaima Winklera i Mojżesza Fruchtmana pozew o rozdział współwłasności realności whl. 1184 ks. gr. gm. Kalusz przez publiczną licytację.
 Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 15. stycznia 1901 godz. 9 rano, biuro Nr. 9.
 Celem strzeżenia praw p. Andrusia, Michała i Rozalii Huminiłowiczów ustanawia się p. dra Jonasza Wiesnera adw. w Kaluszu kuratorem
 Tenże kurator zastępywać będzie pozwanych wyż wymienionych w rzeczonyj sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.
 C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
 Kalusz, dnia 7. grudnia 1900.

L. cz. A. 214/00 2 [152 3-3]
 Dla niewiadomego z życia i miejsca pobytu Jana Maksymiaka ustanawia się kuratorem adw. p. dr. Emila Frieda w Kozowej, a jego samego wzywa się edyktami do zgłoszenia się po spadku niniejszy w myśl §. 131 post. niesp.
 C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
 Kozowa, 20. czerwca 1900.

L. cz. Cw. 720/00 (1) [95 1-3]
 Przeciw Peisechowi Dawidowi Müller kupcowi z Bukowska, którego miejsce pobytu jest nieznanе, wniesionym został do c. k. sądu obwodowego w Sanoku przez p. S. Reicha kupa w Dukli pozew o zapłaceniu sumy wekslowej 2028 kor. wk. zpn.
 Na podstawie pozwu wydany został w tutejszym Sądzie dnia dzisiejszego nakaz zapłaty Cw. 720/00 1.
 Celem strzeżenia praw niewiadomego z miejsca pobytu Peisecha Dawida Müllera ustanawia się p. dra Józefa Flakowicza adw. w Sanoku kuratorem.
 Tenże kurator zastępywać będzie swego kuranda w rzeczonyj sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.
 C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.
 Sanok, dnia 27. grudnia 1900.

Wyroki prasowe.

L. cz. Pr. III 16/01 (2) [400]
 Obwieszczenie.
 C. k. Sąd krajowy jako prasowy orzekł na wniosek c. k. Prokuratora Państwa, że zamieszczony w Nr. 14 czasopisma „Naprzód“ z dnia 14. stycznia 1901 artykuł pod tytułem: „Z więzienia wojskowego w Przemyślu“ w ustępie od „obecnie odsiaduje“ do „procedury karnej wojskowej“ zawiera znamiona występku z §. 300 u. k., że zakazuje się rozszerzania tego artykułu.
 C. k. Sąd krajowy karny jako prasowy.
 Kraków, dnia 16. stycznia 1901.

ad Nr. 76.326/900. **Concursausschreibung** [372 1-3]
 von Posten, für welche ausgediente Unterofficiere im Sinne des Gesetzes vom 19. April 1872 (R. G. Bl. Nr. 60) auf Grund des gesetzlichen Certificate anspruchsberechtigt sind.
 Im ersten Halbjahre 1901 werden nachbenannte Dienststellen zur Besetzung gelangen:

Bezeichnung der zu besetzenden Stellen	Behörde, bei welcher die Stelle in Erledigung gekommen	Mit diesen Stellen verbundene Bezüge an			Taggeld für die Dauer der Probezeit	Erforderliche Kenntnisse und sonstige Bedingungen zu deren Erlangung	Ob für den betreffenden Dienstposten erforderlich ist		Behörden, Ämter, Unternehmungen, wo die Competenzgesuche einzubringen sind	Bewerbungstermin und von welchem Zeitpunkte an gerechnet	Anmerkung
		Gehalt	Quartiergeld	Emolumente			eine Probepraxis und von welcher Dauer	die Ablegung einer Prüfung und aus welchen Gegenständen			
		K.	h.		K.	h.					
2 Bahnrichter	K. k. Staatsbahndirection Krakau	700	—	Dienstkleider.	2	—	Volkschule, Kenntniss der deutschen und polnischen Sprache.	2 Jahre im Taglohne	K. k. Staatsbahndirection Krakau.	Prüfung aus den einschlägigen Dienst-Instructionen.	4 Wochen vom 15. Jänner 1901.
1 Wagenschreiber		700	—		1	80					
5 Lampisten		700	—		2	—					
1 Conducteur		700	—		1	60		6 Monate im Taglohne			
6 Weichenwächter		576	—		1	60					
10 Bahnwächter		576	—		1	50					

ANMERKUNG: Die im Militärverbände zugebrachte Dienstzeit wird in die Eisenbahndienstzeit bei unmittelbarem Übertritte gegen nachträgliche Leistung der statutenmässigen Einzahlungen in den Provisionsfond für die seinerzeitige Provisionsbemessung angerechnet — Die Competenzgesuche müssen mit dem gesetzlichen Original-Certificate (oder mit gerichtlich oder notariell beglaubigten Abschriften) und einem ärztlichen Zeugnisse über die vollkommene körperliche Rüstigkeit belegt sein.
 Krakau, im Jänner 1901.

K. k. Staatsbahndirection.

do L. 76.326/900. **Konkurs**
 na posady, do których na podstawie ustawowych certyfikatów są uprawnieni wysłużeni podoficerowie w myśl ustawy z dnia 19. kwietnia 1872 (Dz. ust. państw. Nr. 60).
 W pierwszym półroczu 1901 zostaną następujące posady obsadzone:

Posady do obsadzenia	Przy którym urzędzie posada opróżnioną została	Z tą posadą są połączone następujące pobory			Płaca dzienna podczas próby	Potrzebne wiadomości i inne warunki wymagane dla tej posady	Czy do uzyskania posady jest potrzebna		Władze, urzędy lub przedsiębiorstwa do których mają być wniesione podania	Termin do wniesienia podań, do którego dnia licząc	Uwaga
		płaca	kwatrowe	emolumenta			praktyka i jak długo	egzamin i z których przedmiotów			
		K.	h.		K.	h.					
2 wizerow (Bahnrichter)	C. k. Dyrekcya kolei państwowych w Krakowie.	700	—	Ubranie służbowe.	2	—	Szkoła ludowa — znajomość języka polskiego i niemieckiego	2 lata w dziennej płacy	K. k. Dyrekcya kolei państwowych w Krakowie.	Egzamin z dotyczących inst. służbowych.	4 tygodnie od 1. 5. stycznia 1901.
1 spisywacz wozów		700	—		1	80					
5 lampistów		700	—		2	—					
1 konduktora		700	—		1	60		6 miesięcy w dziennej płacy			
6 zwrotniczych		576	—		1	60					
10 strażników toru kolejowego		576	—		1	50					

U W A G A: W razie bezpośredniego przejścia ze służby wojskowej do służby kolejowej zostanie czas spędzony w służbie wojskowej wliczony do czasu służby kolejowej za dodatkowem uiszczeniem statumem oznaczonych wpłat do funduszu prowizyjnego i zostanie suma tych lat wzięta za podstawę do wymierzenia swego czasu prowizji. — Do podań należy dołączyć oryginalne prawne certyfikaty (lub odpisy sądownie względnie notaryalnie legalizowane) i świadectwo lekarskie, poświadczające zupełne fizyczne uzdolnienie.
 Kraków, w styczniu 1901.

C. k. Dyrekcya kolei państwowych.

MELOMAN

miesięcznik muzyczno-nutowy

poświęcony nowościom muzycznym swojskich i zagranicznych kompozytorów na fortepian, skrzypce, do śpiewu i tańcu

Prospekta wysyła gratis i franco, Ekspedycya „MELOMANA“ Lwów Pasaż Hausmana Nr. 9. — Prenumeratę przyjmują także wszystkie księgarnie.

„Meloman“ rozpowszechnia tylko wyborowe nowości muzyczne, transkrypcje operowe, kompozycje salonowe, utwory na 4 ręce, do śpiewu, na skrzypce oraz tańce.

Utwory rozmaitego stopnia trudności, opalcowane, nadające się do zastosowania w celach pedagogicznych i do gry salonowej. Daje rocznie około 200 stronnie nut dużego formatu. Na treść numeru składa się 4 — 5 utworów na fortepian i jeden do śpiewu lub na skrzypce. Każdy utwór drukuje się w oddzielnej okładce

Niezależnie od utworów swojskich, Redakcya, w miarę ukazania się wartosciowych nowości zagranicznych, podaje takowe niezwłocznie; tym sposobem wydawnictwo to stanowić będzie: bibliotekę wyborowych utworów muzycznych, umiejętnie wybranych i dostępnych pod względem trudności dla najszerszego ogółu, interesującego się dobrą muzyką.

Cena prenumeraty: we Lwowie i na prowincyi z przesyłką pocztową: kwartalnie 2 zł. (4 kor.), półrocznie 4 zł. (8 kor.), rocznie 8 zł. (16 kor.).

Ekspedycya „Melomana“ dla Galicyi:

Sokołowskiego biuro dzienników we Lwowie Pasaż Hausmana 9. Komplet z roku zeszłego nabywać można o ile zapas staroży po cenie 8 zł. (16 kor.). Prenumeratę przyjmują także wszystkie księgarnie.

Poleca się handel win Ludwika Stadtmüllera we Lwowie.

Drobne ogłoszenia

od wyrazu petitem 1½ centa, tłustym petitem 2 centy.

Maszyna do pisania systemu „Progress“ (Blikensdorfera) w bardzo dobrym stanie, jest pod przystępnymi warunkami do nabycia. Bliższa wiadomość w Administracji „Gazety Lwowskiej“.

Przeplacenie z drzewa, z ośmiu szybami matowymi, nadające się do urządzenia biur itp. pod przystępnymi warunkami do nabycia. Bliższa wiadomość w Administracji „Gazety Lwowskiej“.

Jako rysownik techniczny i samoistny budowniczy drugi, oraz może być kasyerem albo magazynierem, lub objąć posadę zawiadywania lasów lub roli, poszukuje zajęcia. Zgłoszenia w hotelu Podzamcze.

Herbaty znakomite w smaku i aromatyczną wspaniałą herbata Congo zł. 1.60, Sou-chong zł. 2, Sou-chong zbiór majowy zł. 3, Kaysow zł. 4 za pół klgr, poleca

handel herbaty i kawy
Edmunda Riedla, Lwów.

Rozpacz!

Na łóżu boleści leży kaleka złożony chorobą od lat 7, boki jego odleżałe. To mąż chorej od 2 lat żony i ojciec 3 drotnych dzieci, pozostający bez utrzymania. Gdy świat przekłętym został na zawsze nieomylnym słowem Chrystusa, towarzystwem wyborowem Sereu Jego najmilszem są biedni, pokorni, cierpiący i maluczy. „Wy jesteście przyjaciółmi moimi“, mówi On. Więcej jeszcze robi, bo w ich istotę wciela się, a bramy niebios tym tylko otwiera, którzy byli dobroczyńcami biednych. „Coście uczynili dla jednego z tych opuszczonych, toście dla mnie uczynili“ Przeko ten biedny kaleka zwraca się do sere litościwych o łaskawe, choćby najskromniejsze datki, które proszę łaskawie przesyłać. Agencya dzienników, Lwów, pasaż Hausmana 9, Powyższą prośbę potwierdził urząd parafialny Ustrobnia, poczta Krosno.

Pracownia sukien damskich
nauka kroju francuskiego
Maryi Chomiczkiej
ul. Batoiego 32, I. p.

Już wyszła z druku
Księga adresowa m. Lwowa
rocznik V.
na rok 1901
na wzór wiedeńskiego wydawnictwa Lehmana redagowana zawiera adresy mieszkańców stolicy oraz wykaz kraj. firm fabrycznych.
Do nabycia w księgarniach i administracji Grottgera l. 3.
Cena egzemplarza z przesyłką 4 K 80 h.

Stampilie
met. łowe, kauczukowe, wykonuje najtaniej i najstaranniej A. ZIGMANN, rytownik, Lwów, ul. Sykustka 14. Cenniki gratis.

Polecam

Brutto: franko	franko	K. hl.
5 klgr. bryndzy świeżej		7 20
5 „ dakteli najczulszych		10 80
5 „ dakteli celnych		5 50
5 „ fig sułtańskich I		7 25
5 „ kawy Nilgerio I		19 —
5 „ kawy Cuba I		18 —
5 „ kawy Santos I		14 50
5 „ kafiakor 5—6 sztuk		4 —
5 „ miodu patoki I		7 50
5 „ powideł beśniackich		4 —
5 „ sliwek suszonych beśniackich I. 70 i 80, 4 20 4. — 95		3 70
5 „ smalcu świeżego I. 7 20		7 60
5 „ słoniny solonej I. 6 60		7 —
5 „ słoniny wędzonej I. 7 20		7 50
5 „ słoniny paprykowanej I. 7 40		7 60
5 „ salami świeżej I. 15 do		15 60
7 paczek świec stearynowych I		6 80

Towary wysyłam świeże i doborowe.
Upraszam o łaskawe liczenie i pozostać z poważaniem
Tomasz Gurowicz
Budapeszt IV, Bastya ułca 20.
Cenniki wysyłam franko.

Po cenach redakcyjnych
ogłoszenia do wszystkich bez wyjątku dzienników, czasopism fachowych, miejscowych, zamiejscowych i zagranicznych.
Zamówienia na klisze i rysunki do ogłoszeń, prenumeratę na wszelkie pisma przyjmuję
Agencya dzienników i ogłoszeń Sokołowskiego
we Lwowie, pasaż Hausmana 9
Kosztorysy gratis.

Rocznik finansowy
MERKUR
na rok 1901.

Autentyczny przewodnik losowań austriackich i zagranicznych efektów loteryjnych, losowań obywatelskich państwowych, losowań kolejowych i państwowych, jakoteż papierów państwowych etc.
gruby zeszyt folio 146 stronie, — Cena z przesyłką 2. kor.
Do nabycia w Agencji dzienników i ogłoszeń Sokołowskiego, we Lwowie, pasaż Hausmana.

Bezplatnie 4 DZIEŁA:
ŻEBY NIE CHOROWAĆ
Poradnik dla tych, którzy chcą długo żyć a zdrowo.
WIEDZA
Wytlómaczenie zjawisk codziennych przez Brewera i Moigno 2 tomy ilustrowane.
KŁĘSKA
Powieść P. i W. Margueritte co kwartał tom otrzymają jako **PREMIUM** prenumeratorzy galicyjscy
Tygodnika Mód i Powieści
pismo ilustrowane dla kobiet
Wychodzi co tydzień i zawiera prócz powieści oryginalnych i przekładów, różnych artykułów literackich, przepisów kucharskich i gospodarstwa domowego najświetniejsze obszernie korespondencye z Paryża, Londynu, Włoszech etc. o modach oraz
osobny bogato ilustrowany dodatek poświęcony wyłącznie modom (do 2.000 ilustracyj mód) kroje (12 wielkich arkuszy rocznie), tablice baftów i robót kobiecych etc.
nadto **osobny dodatek powieściowy** dający kilka pięknych powieści.
Cena prenumeraty we Lwowie i Krakowie kwartalnie 1 złr. 80 ct. Na prowincyi 2 zł. 20 ct.
Prenumeratę przyjmują Główna Ekspedycya Tygodnika Mód i Powieści
Lwów, Pasaż Hausmana l. 9.
oraz wszystkie księgarnie i kantory pism.
Na żądanie numerów okazowe. Prospekta gratis i franco.

Obwieszczenie.

Doroczne
Walne Zgromadzenie
Akcyonaryuszów
Lwowskiego akc. Zakładu Zastawniczego
odbędzie się 5. lutego b. r. o godz. w pół do szóstej po południu w lokalu Zakładu ul. Karola Ludwika l. 3, I. piętro z następującym porządkiem dziennym:

1. Sprawozdanie Zarządu i komisji rewizyjnej z czynności po koniec roku 1900, i przedłożenie bilansu.
 2. Rozdział zysku.
 3. Wybór członków Zarządu i komisji rewizyjnej.
 4. Wnioski członków.
- P. T. Akcyonarysze, którzy na tem Zgromadzeniu osobiście lub przez pełnomocników zechcą udział wziąć, winni Akcyje swoje na 8 dni przedtem w biurze Zarządu złożyć w zamian czego otrzymają karty legitymacyjne z oznaczeniem ilości głosów.

Lwów, dnia 16. stycznia 1901.

Alfred Dzikowski, członek zarządu.
Ludwik Winiarz, członek zarządu i przewodniczący.
Antoni Ostrowski, dyrektor zarządzający.

Wspaniałe premium
otrzymuje bez żadnej dopłaty każdy prenumerator
TYGODNIKA ILLUSTROWANEGO
12 tomów dzieł Sienkiewicza
(tom co miesiąc)

Dziła Sienkiewicza wychodzą w nowem wydaniu wyłącznie dla prenumeratorów Tygodnika i obejmą całą jego twórczość także między innymi w roku bieżącym utwór
QUO VADIS
z ilustracyami Piotra Stachlewicza.
W niedłkiej przyszłości ukaże się w Tygodniku najnowsza wielka powieść HENRYKA SIENKIEWICZA, obok utworów najznakomitszych naszych autorów.
Z rzeczy aktualnych szereg „**Sylwetek galicyjskich**“. Dział artystyczny obejmie reprodukcyę najznakomitszych utworów naszych malarzy obok rycin kolorowych i oddzielnych „**dodatków artystycznych**“.
Prenumeratę ze Lwowa i całej Galicji z Bukowiną przyjmują:
Główna ekspedycya „Tygodnika Ilustrowanego“
we Lwowie, Pasaż Hausmana liczbą 9.
oraz wszystkie Księgarnie i Kantory pism.
Warunki prenumeraty „Tygodnika Ilustrowanego” razem z dodatkiem powieściowym w arkusza 4 i 12 tomami dzieł Henryka Sienkiewicza:
We Lwowie:
W Galicji i Bukowinie wraz z przesyłką pocztową:
Kwartalnie 6 kor. 80 hal. Kwartalnie 7 kor. 20 hal.
Półrocznie 13 „ 60 „ Półrocznie 14 „ 40 „
Rocznie 27 „ 20 „ Rocznie 24 „ 80 „
Pragnący otrzymać Dzieła Sienkiewicza w pięknej oprawie (z portretem autora) dopłacają za tom 40 hal., tj. kwartalnie za 3 tomy 1 k. 20 hal., półrocznie za 6 tomów 2 kor. 40 hal., rocznie za 12 tomów 4 kor. 80 hal., którą to należność prosimy nadsyłać wraz z prenumeratą.
Pierwszych 24 tomów Sienkiewicza z lat ubiegłych mogą nabywać nowi prenumeratorowie za dopłatą 26 kor., bez oprawy, zaś 35 kor. 60 hal. w oprawie za 24 tomów. Ozdobne okładki do oprawiania półrocznych kompletów „Tygodnika“ po 3 kor. 20 hal. Przesyłka i opakowanie 40 hal.
Komplet 24 pierwszych tomów Henryka Sienkiewicza może być nabywany w ratach kwartalnych po 6 tomów za nadesłaniem w 4 ratach po 6 kor. 50 hal. za tomy bez oprawy, zaś 8 kor. 90 hal. w oprawie.
Numerów okazowe i prospekta wysyła gratis: Główna ekspedycya „Tygodnika“ we Lwowie, Pasaż Hausmana l. 9.